

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORJI
BIBLIOTEKA HISTORYCZNA IM. T. KORZONA

Nr. 21

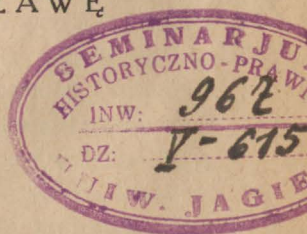
MAKSYMILJAN BARUCH

WARSZAWA ŚREDNIOWIECZNA

DAWNE MURY WAROWNE MIASTA STAREJ WARSZAWY

Z PRZEDRUKIEM ROZPRAWY
WILHELMA KOLBERGA:

ŚLADY DAWNYCH MURÓW
OTACZAJĄCYCH MIASTO
STARĄ WARSZAWĘ



TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORJI

Z ZASIŁKIEM MAGISTRATU M. ST. WARSZAWY

Warszawa 1929

Wydz. Bibl. Prawnicza



1806092392



1-412
965

Drukarnia Wł. Łazarskiego, Złota 7/9

WSTĘPNE SŁOWO.

Stolica Mazowska, następnie Rzeczypospolitej, na podobieństwo innych grodów średniowiecznych, opasana była murami warownymi. Szczątki tych obwarowań pozostały po dziś dzień i stanowią najstarszy zabytek budownictwa miejscowego. Historycy Starej Warszawy, w pierwszym rzędzie Wejnert i Sobieszczański, w szeregu rozpraw zajmowali się przeszłością murów obronnych miasta, opisując pewne ich fragmenty, jako to: bramy miejskie, niektóre wieże i baszty. Całość murów warownych, ze szczególnem uwzględnieniem warunków topograficznych i pomiarów, była przedmiotem specjalnych badań Wilhelma Kolberga. Rozprawa jego „Ślady dawnych murów otaczających Miasto Starą Warszawę“, drukowana w Bibliotece Warszawskiej w r. 1870, pod względem wyjaśnień historycznych nie jest obecnie ani wystarczająca, ani dość gruntowna, zawiera bowiem niejedną pogląd błędny, a stąd i wnioski mylne; — natomiast pod względem ścisłości topograficznej podaje wiadomości zupełnie pewne i wyczerpujące. Wobec tego poszukiwania Kolberga dla naszego przedmiotu pierwszorzędne mają znaczenie i rozprawa jego stanowi rzecz można klasyczny podręcznik dla pragnących poznać kierunek dawnych murów obronnych i pozostałe po nich szczątki widoczne na gruncie, a nawet niewidoczne dla oka fundamenty w ziemi. Uważając przeto pracę Kolber-

ga za niezwykle wartościową i bynajmniej nie przestarzałą, nie wahaliśmy się dać jej przedruk w całości jako dodatek do obecnego dzieła, zwłaszcza, że cena ta praca, pomieszczona w starym roczniku czasopisma naukowego, stanowi niejako rzadkość bibliograficzną. Zarazem uniknęliśmy potrzeby przytoczenia wielu cyfrowych danych, zajmujących znaczną część Kolbergowego studjum.

Poszukiwania nasze prowadziliśmy w Archiwum Głównem, przeważnie wertując najdawniejsze księgi miejskie, radzieckie i ławnicze. Za udostępnienie tych źródeł wyrażamy na tem miejscu wdzięczność Zarządowi pomienionego Archiwum w osobie jego dyrektora p. Józefa Siemieńskiego, oraz składamy hołd ceniom jego poprzednika ś. p. prof. Teodora Wierbowskiego.

Literatura przedmiotu podana na końcu niniejszego studjum.

I.

OKRES MAZOWIECKI.

Pierwotne mury warowne i ich rozbudowa.

Zamek w Czersku, rezydencji książąt mazowieckich, panujących w czerskiem w XIII w., snąć nie wydawał się dość bezpiecznym od najazdu nieprzyjaciół, skoro pomyślano o przeniesieniu siedziby książęcej i dworu w inne miejsce. Wyniosły brzeg Wisły, górujący nad drobną osadą rybacką ¹⁾, ówczesną Warszawą, nadawał

¹⁾ Nie podzielamy poglądu Wł. Korotyńskiego (Nazwa Warszawy, „Kurjer Warszawski”, Nr. 141, r. 1924), jakoby „Stara Warszawa nie powstała ze wsi, lecz była założona odrazu, jako miasto, ściśle według średniowiecznych zasad prawa miejskiego i wymagań sztuki wojkowej”. Nie jest bynajmniej przekonującym argument autora, iż „nie masz żadnego śladu wsi na miejscu Starej Warszawy, ani nawet w pobliżu”. Wszak tego rodzaju ślad mógłby pozostać tylko w jakimkolwiek dokumencie pisanym. Brak zaś takiego dokumentu nie daje dostatecznej podstawy do wyprowadzenia negatywnego wniosku, jakoby Warszawa nie istniała nigdy jako wieś. Prawdopodobniejszym będzie domysł, że wieś Warszawa istniała u podnóża wyniosłości nadbrzeżnej, jako osada rybacka, może w miejscu zwanem później „na Rybitwi”, dzisiejsza ulica Rybaki, i że książęcy gród założono na gruntach należących do tejże osady, a nieco wyżej, na płaskowzgórzu nadwiślańskiem położonych. Na prastare osiedle nad brzegiem Wisły wskazuje także nazwa przedhistoryczna Bugaj. W każdym

się jako dogodny punkt obronny do założenia grodu z dworcem książęcym. Naturalną obronę od strony rzeki należało tylko wzmocnić fortyfikacjami lądowymi, murem warownym, zastosowanym do ówczesnej sztuki wojσκowej i oblężniczej.

Jakoż wystawiono krzepki mur obronny półkolem czyli łukiem, którego cięciwę stanowiła Wisła. Szedł więc od dzisiejszego Zjazdu placem Zamkowym, Podwalem i Mostową aż do Brzozowej. Tu na północnym jego krańcu stała wysoka wieża strażnicza, w późniejszych czasach „Marszałkowską“ zwana; zaś na przeciwnym, południowym krańcu, gdzie teraz Zjazd ku Wiśle, mur warowny kończył się wieżą, noszącą nazwę „Dworzańskiej“. Wjazd do nieludnego osiedla warszawskiego był przez bramę wprost obenej ulicy Senatorskiej, późniejszą bramę Krakowską.

Wskazane półkole muru warownego w odcinku bliżej wieży Dworzańskiej osłaniało nie tylko domostwa mieszkańców lecz i dworzec książęcy, którego specjalnie broniły „Wielka wieża Grodzka“ i druga wieża, miano „Żóraw“ nosząca.

Ogrom robót technicznych przy wykonaniu pomienionych budowli, iście monumentalnych, wymagał wielkich nakładów, i z wszelką pewnością twierdzić można, iż praca trwała długi szereg lat. Najwcześniejsza odnośna wzmianka w dokumencie archiwalnym pochodzi z r. 1326. W przywileju dla klasztoru czerwńskiego, wystawionym w owym roku, figuruje w liczbie świadków ks. Jakub, „proboszcz kościoła w obrębie

razie pewnem jest, że Warszawa uzyskała organizację miejską dopiero około połowy XIV w., albowiem akta 1339 r. nazywają ją jeszcze wsią, „villa“, a jako miasto, „civitas“, występuje później, w dokumencie 1376 r.

murów Warszawy“, oczywiście Kościoła św. Jana¹⁾. Nasuwa się zatem uzasadniony wniosek, iż początek obwarowania Warszawy i wystawienia dworca książęcego sięgają końca XIII wieku. Roboty te, rozpoczęte prawdopodobnie za Konrada II około 1280 r., mogły być ukończone za jego następców, Bolesława II i Trojdena, zwłaszcza za ostatniego z tych dwu książąt, który już nie w Czersku, a stale w Warszawie rezydował.

Druga z kolei wzmianka o obwarowaniu Warszawy pochodzi z r. 1339 w aktach procesu o napady na ziemie polskie, który podówczas się toczył z Zakonem Krzyżackim przed sędziami delegowanymi przez Stolicę Apostolską. Uzasadniając wybór Warszawy na miejsce odprawowania sądu, pisarz owych akt wymienia między innymi motywami: iż książę mazowiecki ze swoim dworem stale tu rezyduje, i że miejsce jest bezpieczne, jako otoczone murem²⁾. Niedokładność tej wzmianki polega na tem, że w r. 1339 Warszawa jeszcze nie była całkowicie „otoczona“ murem.³⁾ Całkowity krąg murów warownych dookoła Warszawy zamknięty został dopiero po upływie blisko pół wieku od daty procesu z Krzyżakami, na podstawie wydanego *ad hoc* przywileju książęcego.

1) Jacobo oraculi sancti intra muros Warschouienses praeposito. (Kodeks czerwiński, rękopis biblioteki ord. Zamoy-skich, Cimelia, 71, str. 6).

2) ad locum praedictum, qui muro circumdatus est. (Lites ac res gestae inter Polonos ordinemque Cruciferorum, wyd. 2-ie, Poznań, 1890, T. I, str. 88).

3) Niefortunny wyraz circumdatus do tego stopnia zmylił Wejnerta, że owe mury obronne uważał za otaczające dworzec książęcy, a nie za mury warowne całej miejscowości. (Wejnert. Wyjaśnienie założenia murów obronnych m. Warszawy. Gazeta Polska, 1871, Nr. 12).

Przechodzimy właśnie do owego momentu, bezsprzecznie pamiętnego w dziejach miasta. Przywilejem, wydanym 23 listopada 1379 r., Janusz I, książę warszawski, zawarł z miastem rodzaj umowy, którą mieszczanie zobligowani zostali do „otoczenia“ Warszawy murem, a to w sposób następujący: od wieży Dworzańskiej ma być przeprowadzony mur aż do Wielkiej Wieży Grodzkiej, następnie wystawiony będzie inny mur od strony Wisły, od owego punktu, gdzie urywa się stary mur, aż do bramy dworcowej Żóraw zwanej¹⁾, — czyli od tyłów załamka Krzywego Koła całą ulicą Brzozową aż do pomienionej bramy dworcowej. Tym sposobem mur miejski łącznie z fortyfikacjami dworca książęcego tworzył odtąd zamknięte koło i z wybudowaniem rzeczonych dwu odcinków: *mniejszego* — na linii od wieży Dworzańskiej aż do Wielkiej wieży Grodzkiej, czyli w kierunku dworca książęcego od strony południowej tegoż dworca, oraz *wiekszego* — od wieży strażniczej, późniejszej Marszałkowskiej, równoległe z brzegiem Wisły, aż do wieży dworcowej, Żóraw zwanej²⁾ — od owego czasu Warszawa istotnie opasana była murem warownym.

¹⁾ quod predicti ciues prefatam ciuitatem nostram muro debent circumdare ac murare: taliter tamen incipere a turri curiensium, in qua walua est posita, usque ad magnam turrin castri nostri habebunt, deinde vero aliam partem prefate ciuitatis, que Wisle adiacet, incipere ab angulo illo, vbi murus cessauit, et procedere vltcrius murando, quousque ad eiusdem castri nostri waluam Szoraw wlgariter nuncupatam debebunt. (Wierzbowski, Przywileje Warszawy, str. 3).

²⁾ Kolberg nie znalazł śladów tego odcinka muru na miejscu. Nasuwać to może pewne wątpliwości, czy ta część obwarowań — od strony Wisły — istotnie była wybudowana. Otóż znaleźliśmy w aktach wzmiankę, stwierdzającą istnienie muru, tak zwanego wewnętrznego, od strony Wisły. Mianowicie

W tejże umowie z r. 1379 było ztstrzeżone, że wszystkie baszty na dawnym murze, oprócz Dworzańskiej wieży, będą nadbudowane aż do wysokości „wieży mieszczan“, mającej bramę wjazdową, późniejszej „bramy Krakowskiej“, — ta zaś ostatnia otrzymać ma lepszą niż dotychczas konstrukcję¹⁾.

By ułatwić obywatelom miasta wykonanie tych robót, książę tymże aktem 1379 r. zwalnia ich na lat 8 od wszelkich danin, podatków i ciężarów. Zarazem na tenże przeciąg czasu nadaje miastu Warszawie wszelkie dochody z pięciu wsi książęcych: Wielkiej Woli, Wawrzyszewa, Jazdowa, Mostków i Młocin, z wyłączeniem kar sądowych czyli win i targowego. Wreszcie, jak powiedziano w akcie, „dozwalamy także rzeczonym mieszczanom przy pracy około budowy muru, tak w dobrach i dziedziectwach naszych jako i w szlacheckich i duchownych, a nawet jakiegokolwiek bądź innych osób, dobywać wapna, wyjmować i przywozić kamienie, ścinać dęby, i wszelkie inne materiały potrzebne do murów zgromadzać, zbierać spokojnie i bez przeszkody“. Ostatnia z wymienionych wy-

w akcie połowy XVII w. wyraźnie zaznaczono: „do muru wielkiego, który obalony tamże w zatyłkach zostawa“. Jest to protokół wizji urzędowej gruntu między Krzywem Kołem a dzisiejszą ulicą Brzozową położonego, odbytej w r. 1651. (Akta radzieckie, ks. 32, f. 620—622). Wobec tego niepodobna się zgodzić ze zdaniem Kolberga, jakoby „od ulicy Brzozowej z powodu stromego spadku, stanowiącego naturalną obronę, był tylko jeden mur“ (zewnątrzny).

¹⁾ quod omnes turres, que in muro antiquo sunt posite, exclusa turri curiensi, equali altitudine muri, prout eorundem ciuium turris est murata, ipsas turres murare teneantur, excepta turri ciuium, in qua walua eorum habetur et continetur, quam eidem melius quam alias reformare debebunt. (Wierzbowski, Przywileje, I. c.).

żej pięciu wsi. Młociny, była natenczas obciążona sumą 34 groszy praskich na rzecz dworzanina książęcego Arnolda; miasto więc miało obowiązek spłacenia tej sumy.

W wielkim pożarze Warszawy w r. 1384 wielu mieszkańców utraciło swe mienie. Zubożałemu miastu tenże książę Janusz I przychodzi w pomoc, nadając na przeciąg trzech lat po 30 kóp groszy z poborów celnych „na roboty budowlane i murarskie stosownie do wydanego pierwszego przywileju“¹⁾.

Niedługo trwał ten stan rzeczy. Przypuszczalnie po klęsce Krzyżaków pod Grunwaldem (1410) obawiano się odwetu i nowych napadów rycerzy Zakonu. Mur otaczający Warszawę uważano za niedostatecznie zabezpieczający miasto. Postanowiono więc wybudować jeszcze jeden mur i w ten sposób zabezpieczyć stolicę księstwa podwójnym pierścieniem murów warownych.

Zatem w przywileju 1413 r., którym książę Janusz I nadał Warszawie prawo chełmińskie i inne prerogatywy, postanowiono, że wybudowany będzie mur miejski w następującym kierunku: „zaczynając od wieży dworca książęcego i okalając miasto ku zachodowi i północy aż do miejsca, gdzie pewien strumyk wpada do Wisły naprzeciwko kościoła Kollegjackiego św. Jana²⁾“. Nie ulega wątpliwości, że przytoczony ustęp

¹⁾ iuxta primarum nostrarum litterarum tenorem super edificacionem et muracionem eedem ciuitati per nos datarum. (Wierzbowski, Przywileje, str. 6).

²⁾ incipiendo a nostra turri circuendo ipsam ciuitatem ad occidentem et ad partem septrionalem perveniendo usque ad locum, vbi quidam riulus ad Vislam defluit, ex opposito ecclesie sancti Johannis Baptiste collegiate. (Wierzbowski, Przywileje Warszawy, str. 11).

przywileju dotyczy budowy t. zw. pierwszego czyli zewnętrznego muru warownego.

Długość tego muru i jego kierunek dają się oznaczyć z wszelką ścisłością. Ciągnął się więc od Wielkiej wieży Grodzkiej równolegle z dawnym, wewnętrznym murem do „bramy mieszczan“, późniejszej Krakowskiej, i w dalszym ciągu półkolem do starej wieży strażniczej na rogu ulic Mostowej i Brzozowej. Następnie wzdłuż tej ostatniej ulicy i pod górę, za dzisiejszą Kanonja, aż do zabudowań dworca książęcego.

Przed murem zewnętrznym, jak i w innych twierdzach, usypano podwójne wały i wykopano rowy czyli fossy¹⁾.

Przestrzeń między obu murami, tak zwane międzymurze, utworzone zostało z odcinków tych działek gruntu, które przed wybudowaniem nowego, zewnętrznego pasa warownego dochodziły do wielkiego muru, wewnętrznego. Te odcinki gruntu, już jako części międzymurza długi czas jeszcze pozostawały nadal prywatną własnością, wszelako z ograniczonem prawem stawiania budynków. Działkę taką określano w późniejszych aktach, jako *fundus extra et intra moenia consistens*, lub: *ante et intra moenia ciuilia iacens*, lub wreszcie: *ad et intra moenia ciuilia consistens*²⁾.

Wystawienie rzeczonego nowego muru obronnego pociągnęło za sobą przebudowę „bramy mieszczan“.

¹⁾ F. M. Sobieszczański, Rys. hist., str. 26.

²⁾ Metr. Kor., ks. 219, f. 324. — Akta radzieckie, ks. 28, f. 460-v, Ks. 30, f. 302-v, etc.

Z czasem jednakże przestrzeń gruntu między murami zaczęto uważać za własność publiczną i — jak stwierdza Kolberg — części międzymurza zajęte stopniowo przez sąsiednie posesje po dziś dzień opłacają czynsz wieczysto-dzierżawny do kasy miejskiej.

późniejszej Krakowskiej. Podwójne bowiem otwory wjazdowe, w murze zewnętrznym i wewnętrznym, wymagały odmiennej konstrukcji bramy, mianowicie budynku czworograniastego, zabezpieczającego od wtargnięcia wroga, nie tylko same otwory w murach, lecz i przyległą część międzymurza. Późniejsze co do czasu wystawienia bramy, Nowomiejska i Boczna, z natury rzeczy otrzymały takiż kształt budynków czworograniastych.

II.

OKRES PO-MAZOWIECKI.

Kolejne losy murów warownych i ich upadek

W XVI w., po przyłączeniu Mazowsza do Korony (1526), mieszczenie często zabiegali u tronu w sprawie podtrzymania obronności Warszawy. Królowie Zygmunt I i Zygmunt August, sami zresztą dbając o bezpieczeństwo miasta, nie omieszkali uczynić zadość potrzebie i w tym celu w krótkim stosunkowo czasie nadali mu szereg ulg i nowe źródła dochodu, a więc: opłata skarbowa z domów zwana *szos* z 144 zł. rocznie zmniejszoną zostaje na 50 zł. (1531); również dawny książęcy czynsz roczny 80 kóp groszy niżony o 5 kóp (1537); opłata *stawnego* w wysokości 3 groszy od każdego wozu piwa piątkowskiego zwiezonego do piwnicy miejskiej, która należała do starosty warszawskiego, nadal pobieraną być ma przez Radę miejską (1538); miastu przyznano prawo założenia szlifierni do ostrzenia broni i narzędzi (1539); połowa cła warszawskiego, wynosząca 30 zł., zostaje miastu darowana (1548); mieszczanom pozwolono zbudować folusz (1555); *czopowe* od piwa piątkowskiego, uchwalone na sejmie Krakowskim, oddane zostaje na użytek miasta Warszawy (1553), również 43 kopy groszy podatku dawniej książęcego (1558). Wszystkie te nadania i ulgi otrzy-

mało miasto wyłącznie na konserwację murów i baszt¹⁾).

Lustracja 1564 r. znalazła mury obronne od strony Wisły w opuszczonym stanie. Ukazali nam, mówią rewizorowie, mury upadłe od rzeki, które jeżeli nie będą opatrzone, upaść muszą, jakoż już część upadła, którego muru złego jest wzdłuż na staje, a wieża też jedna bardzo pochyłona, którą rozebrać muszą; trudno ją bowiem inaczej ratować²⁾).

Naogół jednakże stwierdzić należy, że w XVI i XVII wieku Rada miejska dbała o utrzymanie murów w należyтым porządku i całości, dopóki mury te istotnie jeszcze miały znaczenie obronne. Często więc odbywano wizje urzędowe celem stwierdzenia wykroczeń w tym względzie. Nakazywano usunięcie przybudówek, zmuszano karami do odprowadzania ścieków, zanieczyszczających i psujących mury, do zamurowywania wybitych w murach otworów; aczkolwiek tenże urząd niekiedy za opłatą sam wydawał konsensy na korzystanie z murów miejskich przy stawianiu przyległych budynków. W czasach wojny, oczekiwanej lub toczącej się, zakazy i rygory były rzecz prosta obostrzone³⁾).

Trwała po sobie pamięć w kronice miasta pozostał Piotr Korb, rajca, który ze szczególną troskliwością zajmował się wzmacnianiem murów i upiększaniem wież miejskich. Współczesne pisma urzędowe mówią

¹⁾ Wierzbowski, Przywileje Warszawy, str. 47—49, 56, 57, 60—63, 66, 67.

²⁾ F. M. Sobieszczański, Rys historyczno statystyczny m. Warszawy. Warszawa, 1848, str. 26, z powołaniem się na Księgi Lustracyjne VII, str. 217 w Arch. Główn.

³⁾ Z licznych wizji „ruiny murów miejskich” wskażemy tylko niektóre, zapisane do akt radzieckich: Ks. 47, f. 321, 322; Ks. 50, f. 284-v, 285; Ks. 81, f. 115-v.

o nim, że „na szafarstwie swem ozdobił miasto wieżami cudnemi“¹⁾.

Dopiero w połowie XVII wieku, w czasie wojny szwedzkiej, Warszawa po raz pierwszy była oblegana i mury jej zdobywane. Na wieść o przekroczeniu granic Rzeczypospolitej przez wojska szwedzkie, gotowano się do stawienia oporu wrogowi; zabrano się również do uzbrojenia stolicy i do wzmocnienia jej fortyfikacji okopami i wałami. Osobliwie zajęto się umocnieniem bramy miejskiej Bocznej, którą odbudowano; uzbrojono bramę Nowomiejską, a trzecią z nich, przy kościele św. Ducha, całkiem zamurowano; bramę Krakowską opatrzono żelaznymi sztachetami, następnie w tenże sposób umocniono inne bramy miejskie; wreszcie urządzono zwodzone mosty przy tychże bramach²⁾.

Pomimo tych gorączkowych przygotowań, ze zbliżeniem się armji szwedzkiej w sierpniu 1655 r., Król Jan Kazimierz opuścił stolicę wraz z wojskiem. Miasto, słabą mające załogę, odrazu się poddało i Szwedzi zajęli je bez boju, zdobywając — według opowiadania Puffendorfa — 124 dział spiżowych i niemalą ilość sprzętu wojennego³⁾.

Zwycięski na początku wojny król szwedzki Karol Gustaw kazał mury zdobytej stolicy poprawić, przekopy podnieść i podwójną palisadą obwarować. Przed bramą Krakowską i Nowomiejską oraz na wzgórzu nad Wisłą ku Bernardynom wysypano szanice. Również

¹⁾ W. Gomulicki, Opowiadania o Starej Warszawie, wyd. 2-ie, T. I, str. 112, 113.

²⁾ Al. Wejnert, Szwedzi w Warszawie, Starożytności Warszawskie, T. V, str. 229 i nast.

³⁾ Puffendorf, De rebus a Carolo Gustavo gestis, Norimbergae, 1696, str. 71.

feldmarszałek szwedzki, Wittenberg, objąwszy dowództwo w kwietniu 1656 r., mury, szańce i wały na gwałt umacniać kazał; słowem — jak pisze Rudawski — Szwedzi nad podziw miasto zapomocą sztuki ubezpieczyli¹⁾.

W czerwcu 1656 r. Jan Kazimierz podstąpił pod miasto z silnem wojskiem i, przypuściwszy szturm, zmusił Szwedów do kapitulacji. Wkrótce potem, po trzydniowej batalji pod Pragę, miasto powtórnie wpadło w ręce Szwedów. Zmuszony jednakże ogólną sytuacją strategiczną oraz wielką śmiertelnością wśród wojska wskutek panującej zarazy, postanowił Karol Gustaw odstąpić od zdobytej powtórnie Warszawy i powrócić do Szwecji po uprzednim zburzeniu obwarowań miasta. Szczęściem wydany rozkaz wysadzenia murów i baszt w powietrze tylko częściowo został wykonany.

Z uwagi że różni autorowie różnie rzecz opisują, nie wyjaśniając przebiegu sprawy, ani wskazując dokładnie, co mianowicie uległo zniszczeniu, a co ocalało²⁾, przytoczymy przebieg wypadków podług współczesnych akt radzieckich. Otóż król szwedzki, postanowiwszy powrócić do swego kraju, „mury koło miasta ruinować kazał“. Wysłani przez magistrat ławnicy, Dawid Weyss i Jan Lancberk, uprosili króla, „że murów do fundamentów daley ruinować nie kazał“. Nie-

¹⁾ Ludwik Kubala, *Wojna szwedzka 1655—1656*, Lwów, 1913, str. 336, 337.

²⁾ Nawet Wejnert niejasno rzecz przedstawia w słowach: „Karol Gustaw po wygranej pod Pragę kazał mury Warszawy *prawie do szczytu rozwalić*“. (Starożytności Warszawskie, T. V. str. 320). I w dalszym ciągu: „doznane ulgi z łaski i pieczołowitości Królewskiej silnie wpłynęły na *wystawienie prawie nowych murów miasta*“. (Tamże str. 326).

mniej przecież Szwedzi przed samym odwrotem „od wału ku zachodowi iedną basztę rozwalili, a dwie prochami wysadzili na waletę“¹⁾.

Po raz wtóry, w r. 1657, uniknęła Warszawa zburzenia jej murów warownych. Stał się już wtedy układ między spzymierzonymi przeciwko Polsce wodzami, Rakoczym, księciem siedmiogrodzkim, i Steinbockiem, dowódcą wojsk szwedzkich, „że część murów i baszt miejskich zniosą”.. Wszelako „węgry, którzy już miasto opanowali, będąc ujęci od obywateli znaczną summą pieniężną, tego ostatniego warunku nie wykonali“²⁾.

Tak więc pewna część obwarowań leżała w gruzach i ich odbudowa była najbliższem zadaniem chwili.

O zaradzeniu rzeczonej potrzebie czytamy u Wejnerta:

„Po ustąpieniu nieprzyjaciół z miasta Jan Kazimierz, czując całą ważność naprawy zdezelowanych murów, bawiąc w Częstochowie, wydał w miesiącu marcu 1657 r. uniwersał do magistratu i do wszystkich urzędów w kraju, aby wszelakim sposobem dopomagali urzędnikom Warszawy do odbudowania nadwerżonych murów“³⁾. „Wzięto się rażno i ochoczo do dzieła, tak dalece, iż w przeciągu ośmiu tygodni, licząc od 13 kwietnia r. 1657, ukończono w zupełności tę naprawę murów i baszt. Do tak spiesznego wykończenia najwięcej swoją pracą i gorliwością przyłożył się ówczesny podskarbi*) miasta Starej Warszawy Jan Lanc-

1) Akta radzieckie, Ks. 38, f. 5-v.

2) Wejnert, Starożytności warszawskie, T. V, str. 354.

3) Wejnert, Odkopalisko baszty w Warszawie przy ulicy Podwałe, Gazeta Warszawska, r. 1870, Nr. 139. — Uniwersał królewski wydrukowany w „Staroż. Warsz.” T. V, str. 322.

*) właściwie szafarz.

berk, który w nagrodę tego został rajcą i w następnych latach pomnik na ukończenie tej restauracji wystawił¹⁾.

Ów pomnik na upamiętnienie podźwignięcia z ruin murów obronnych Warszawy była to tablica pamiątkowa²⁾ z napisem: *Hanc partem moeniorum per Suecos demolitam aerarium civitatis opera spectabilis domini Ioannis Lanckberck (!) protum (!) provisoris sui anno domini 1656 die 30 maii instauravit. Quod monumentum idem ex provisoris (!) postea consul fixit posteritati anno domini 1661 die 14 ianuarii.* (Część tę murów obronnych, przez Szwedów zburzoną, skarb miasta za staraniem sławetnego pana Jana Lanckberka, podówczas szafarza swego, Roku Pańskiego 1656 dnia 30 maja ostatecznie przywrócił. Niniejszy pomnik tenże dawniejszy szafarz, następnie rajca tu wmurował dla potomności Roku Pańskiego 1661 dnia 14 stycznia).

W przedmiocie odbudowy murów warownych zapadła w r. 1658 następująca uchwała magistratu: „*Publica sessio* ³⁾). *Pensata calamitate et egestate* ^{*)} ubogich ludzi, z których iest siła, co chleba ledwie mają za co kupić, do tego że Miasto wielkie *contraxit* ^{**)} dług, zaciągawszy sieroce summy *in fidem publi-*

1) Wejnert, Staroż. Warsz., T. V. str. 329.

2) Przechowała się tylko na rysunku skopjowanym z akt po marszałku Lubomirskim z błędami: *Lanckberck* — zamiast *Lanckberk*; *protum* — zamiast *protunc*. Wejnert (Star. Warsz., V, 329) wykazuje, że i data 1656 jest mylną, winno być 1657.

3) Publika — jawne posiedzenie magistratu, ze wszystkich trzech „porządków” miasta, t. j. rajców, ławników i gminnych złożone.

*) mając na uwadze klęskę i nędzę.

**) zaciągnęło.



Tablica pamiątkowa fundowana przez rajcę Lanckerka
(Wejnert, Star. Warsz T. V).

cam *) y one na restauratią Murów y insze wyłożywszy wydatki publiczne, stosując się Miłościwey woli J. K. M. Pana Naszego miłościwego, inszego nie mogąc *possibilitatis* **), aby więcey wydolać mogło znaleźć sposobu, Declaruie się Miasto do roboty codziensto człowieka, ztym iednak dokładem, aby tak z Kamienic JKM. MPP Duchownych, iako y Dworskich *sen* Stanu Rycerskiego każdy posyłał i wyprawował⁽¹⁾).

Przytoczony dokument ciekawy jest z tego względu, że wyjaśnia źródło, skąd w owych nad wyraz ciężkich czasach skarb miasta czerpał fundusze na podźwigniecie zrujnowanych murów.

„Za Augusta II znowu stolica uległa nieszczęśliwym losom wojny ze Szwedami, a strony wojujące, wydzierając ją sobie wzajemnie, zmuszały mieszkańców i załogi do ciągłej obrony w fortyfikacjach. Czterodniowy wreszcie szturm Warszawy w r. 1704 przez Augusta II do Szwedów obleżonych przypuszczony znów nadwerżył cokolwiek mury i baszty. Było to jednak już ostatnie użycie rzeczonych fortyfikacyj w obronie miasta i mieszkańców“²⁾).

Przy zdobywaniu Warszawy w wypadkach wojennych wieku XVIII i późniejszych czasów stare mury warowne stolicy nie odgrywały już żadnej roli. „Od połowy tegoż wieku magistrat rozpoczął za stosownem wynagrodzeniem ustępować sąsiadującym obywatelom tak murów jak i baszt na zwiększenie prywatnych

*) na wiarę społeczności.

**) możliwości.

1) Akta radzieckie, Ks. 38, f. 232.

2) Wejnert, Odkopalisko baszty przy ulicy Podwale, Gazeta Warszawska, 1870, Nr. 139.

posiadłości. Bramy zaś miasta rozwalono w różnych czasach¹⁾.

Ostatecznie prastare mury obronne, niepodtrzymywane, rozpadały się stopniowo same, lub ulegały rozbiórcce, a grunt się zabudowywał. Pozostałe do dziś szczątki szczegółowo zarejestrowane są u Sobieszczańskiego²⁾ i Kolberga³⁾. Większe fragmenty tak zwanej kurtyny murów miejskich widzieć można od ulicy Brzozowej tudzież na tyłach domów przy ulicy Mostowej⁴⁾ i Podwala.

Na obrazach Vogla z początku XIX wieku przechowały się widoki niektórych bram miejskich oraz części murów warownych z basztami.

¹⁾ Wejnert, Odkopalisko baszty, l. c.

²⁾ Sobieszczański, Dzielnica staromiejska, wyd. Kraushara, str. 140, 141.

³⁾ Patrz przedruk rozprawy na końcu niniejszej pracy. — Por. także: A. Wolmar, Resztki murów miejskich, Kurjer Warsz., 1923, Nr. 348, oraz W. Czajewski, Warszawa ilustrowana, Warszawa, 1895, w rozdziale „Dawne mury”, str. 54—63, z widokami.

⁴⁾ Posesja Nr. 7/9 (hip. Nr. 247), dawny szpital św. Łazarza.

III.

NAJDAWNIEJSZE BRAMY I WIEŻE.

Brama Krakowska.

W XIII w. droga z Warszawy do Czerska szła dziśszym Krakowskim Przedmieściem i Nowym Światem mimo książęcego zameczku Jazdowa, później Ujazdowem zwanego. Gdy książę mazowiecki Trojden na początku XIV w. ostatecznie przeniósł siedzibę swą z Czerska do Warszawy, młoda stolica posiadała już znaczną część pierwotnego muru warownego. Główny wjazd był owym czerskim gościńcem przez bramę wieży, którą przywilej książęcy 1379 roku nazywa „wieżą mieszczan“¹⁾, podczas gdy sąsiednia wieża również z bramą wjazdową, bliżej Wisły stojąca, nosiła miano „dworzańskie“. Łatwo się domyślić, że przez pierwszą był wjazd do miasta, zaś przez drugą prowadziła droga do dworca książęcego. Tamtej bronili mieszczanie, u tej straż pełniła załoga dworcowa. W następnym stuleciu bliskość kościoła Bernardynów wpływa na zmianę nazwy głównej bramy miejskiej. Rozmaić ją akta określają: „brama kędy się idzie do Bernar-

¹⁾ turre ciuium in qua valua eorum habetur. Wierzbowski, Przywileje Warszawy, str. 3.

Wejnert mylnie sądzi, że była to brama w murze dworca od strony miasta, a nie w murach miejskich (Wejnert, Wyjaśnienie, Gazeta Polska, 1871, Nr. 12).

dynów“ (1510)¹⁾, lub krócej „brama Bernardynów“ (1568, 1580, 1588, 1596)²⁾, „bramą przedmieścia“ (1571, 1575)³⁾, a pod rokiem 1581 raz jeszcze spotykamy dawną nazwę „wieża miejska“⁴⁾.

Z rozwojem miasta, zwłaszcza po przeniesieniu siedziby królewskiej z Krakowa do Warszawy, w wieku XVII, dawna droga do Czerska traci charakter zwykłego gościńca odległej dzielnicy, a natomiast jako trakt krakowski stanowi część ożywionej arterji komunikacyjnej pomiędzy dawną a nową stolicą rozległego państwa. Wraz z tem przedmieście „za bramą bernardyńską“ przybiera nazwę „Krakowskiego“, a i samą bramę zaczęto również nazywać „Krakowską“. Najwcześniej nazwę tę spotykamy pod rokiem 1622⁵⁾.

Nie znamy pierwotnego wyglądu tej bramy. Sądząc po tem, iż miała kształt wieży, przez którą prowadził wjazd do miasta⁶⁾, możemy ją sobie wyobrazić w ro-

¹⁾ *valua eundo ad Bernardinos*, Akta ławnicze Nr. 528, f. 164.

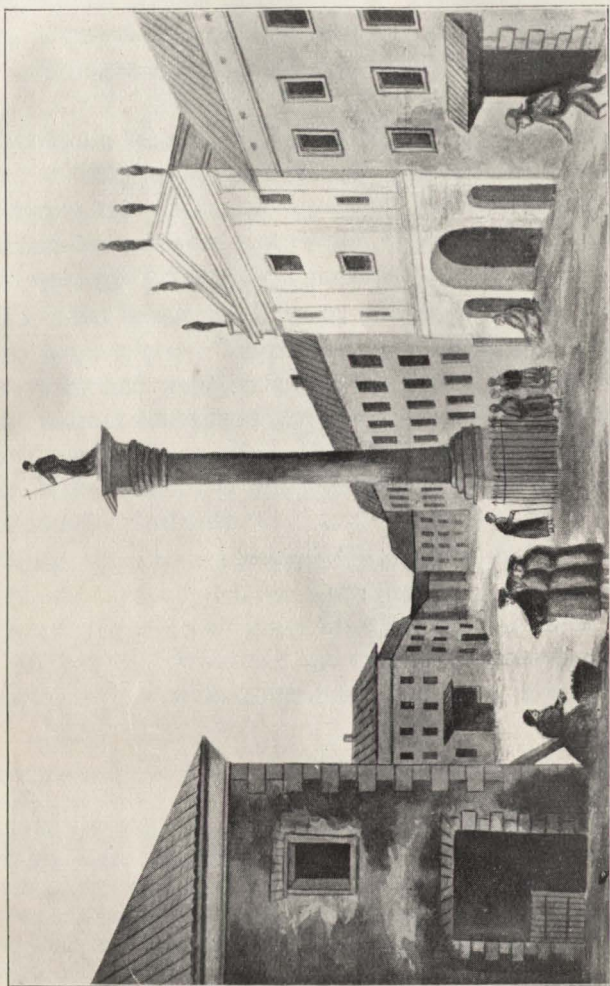
²⁾ *porta Bernhardinorum*. Akta radzieckie, Ks. 6, f. 131, Ks. 9, f. 19, Ks. 10, f. 156 v, Ks. 13, f. 223-v.

³⁾ *porta suburbii, porta anteurbii*, Akta radzieckie, Ks. 6, f. 611-v, 612, 636-v i Ks. 7, str. 1205.

⁴⁾ *in turri ciuili*, Akta radzieckie, Ks. 9, f. 144. — Nawet Jarzębski w wierszowanym opisie Warszawy 1643 r. nazywa ją „miejską bramą“ (Gościńiec, Warszawa, 1909, str. 128).

⁵⁾ *versus portam Krakowska dictam*, Akta radzieckie, Ks. 20, f. 419; *penes portam Krakowska*, tamże, Ks. 72, f. 454-v.

⁶⁾ Sprostować należy mylny pogląd Kolberga, jakoby wjazd do miasta od strony południa miał być pierwotnie nie w tem miejscu, gdzie później wystawiono bramę Krakowską, a w murach, które się rozciągały od rogu dzisiejszego Podwala ku dawnemu zamkowi, zamykając ulicę Piwną i Świętojańską. Do takiego fałszywego wniosku doszedł Kolberg wskutek błędnego zrozumienia określeń topograficznych dokumentu z r. 1379, gdyż na nim wyłącznie sąd swój oparł. Tymczasem



Brama Krakowska (z akwatinty Tyszkiewiczówny).

dzaju znanej bramy Florjańskiej w Krakowie. Kiedy na początku XV w. miasto otoczono nowym, zewnętrznym murem, „brama przedmieścia“ musiała otrzymać nową konstrukcję: dwu złożonych ze sobą budynków czworograniastych, odległych od siebie na 25 łokci¹⁾.

Na widoku Warszawy w dziele Brauna „Theatrum urbium“ (1593), przedstawiona jest jako gmach dużych rozmiarów, tej wysokości co i dawny dworzec książęcy, z dachem spadzistym i z otworami świetlnymi od strony Krakowskiego Przedmieścia powyżej wjazdu.

W r. 1694 bramę Krakowską wzniesiono wyżej jeszcze na jedno piętro. Tę drugą kondygnację, jak zaznaczono w aktach współczesnych, murował Benedykt Kawecki, murarz warszawski; przyozdobiona została wtedy piękną wystawą, na wierzchu której pięć kamiennych figur umieszczono, i w tym stanie aż do rozebrania całego gmachu dotrwała²⁾.

Podług opisu sporządzonego (1817) przez budowniczego miasta, „gmach bramy Krakowskiej o trzech piętrach, na długość miał łokci 14 cali 6, na szerokość łokci 15 cali 9. Wystawa na czterech płaskosłupach wsparta, była w stylu korynckim; ponad gzymsem pięć

z zestawienia treści przywilejów 1379 i 1413 r. wynika niedwuznacznie, że mur zewnętrzny od Wielkiej wieży Grodzkiej ku Podwału był późniejszy względnie do równoległego z nim najstarszego muru miejskiego, który miał „wieżę mieszczan“ z bramą. Tu więc, a nie gdzieindziej był wjazd do miasta, i późniejsza brama Krakowska niezmiennie na tem samem stała miejscu, tuż koło rogu dzisiejszego Podwału i placu Zamkowego, naprost ulicy Senatorskiej.

¹⁾ Przestrzeń wskazana u Kolberga.

²⁾ F. M. Sobieszczański, Brama Krakowska w Warszawie. Kalendarz Strąbskiego, 1852, str. 26.

figur z ciosu, rycerzy i kobiety przedstawiających. Przez bramę środkową i dwie po bokach furtki wchodziło się wewnątrz i do ulic za tą bramą położonych. Wogóle dół (przyziemie) był na 7 łokci wysoki, pierwsze piętro łokci $5\frac{1}{2}$, drugie 5, a trzecie $4\frac{1}{2}$ wynosiło. Pierwsze piętro od Krakowskiego Przedmieścia oświecone było trzema oknami, z których środkowe najszersze i najwyższe. Pomiedzy pierwszym gzymsem a także oknem, umieszczony był w wieńcu z gipsu wyrobionym herb miasta, Syrena ¹⁾. Dalej schody drewniane prowadziły na drugie i trzecie piętro; z tych drugie podobnie miało 3 okna z frontu, a 1 z tyłu; trzecie zaś w pięciu oknach miało schody aż pod dach, holenderską dachówką pokryty. Dach ten był o 8 wiązarkach, a 238 łokci kwadratowych obejmował“ ²⁾.

Okna trzeciego piętra, w liczbie pięciu, o których mowa w tym opisie, musiały wszystkie być tylne, albowiem niema ich od frontu na przechowanym widoku (1811) bramy Krakowskiej.

Dodać należy, że mieszkania na bramie tudzież budy drewniane dla kramarzy w samej bramie wystawione niaśto wypuszczało w dzierżawę. Dochody skarbu miejskiego z tego źródła w drugiej połowie XVIII w. przytoczone są u Sobieszczańskiego. Jedno mieszkanie na bramie służyło do użytku pisarza miejskiego ³⁾.

¹⁾ W memorjale sporządzonym z polecenia Króla Stanisława Augusta (E. Rastawiecki, Spominki historyczne i artystyczne, Bibl. Warsz., 1853, str. 137) zaznaczono, że na bramie Krakowskiej był herb Jana III. Prawdopodobnie ten ostatni w XVIII w., zastąpiony został przez herb miasta.

²⁾ Sobieszczański l. c.

³⁾ W księdze rachunkowej szafarza miejskiego, Łukasza Bussera (1629), zapisane są wydatki „na naprawę bramy Krakowskiej”. Wydano wtedy: na 4 tarcice, beczkę wapna, 29



1. Brama mieszczań (Krakowska).
2. Wieża Dworząńska.
3. Wielka wieża Grodzka.
4. Dworzec Książęcy.
5. Wieża Żóraw.
6. Biała wieża.
7. Okrągła wieża (Marzałkowska).

Widok Warszawy z dzieła Brauna „Theatrum urbium” (1593).

Z czasem połączyły się z tą bramą kamienice, które sąsiedni właściciele do muru miejskiego przystawili. Kamienica, która z jednej strony przytykała do bramy Krakowskiej, należała w r. 1692 do Jakuba Lancberka, gminnego Starej Warszawy, i żony jego Zofji. Na mocy umowy, zawartej z Radą miejską, pozyskał on za zapłatą 500 zł. prawo wpuszczania belek swojej kamienicy do połowy grubości muru bramy Krakowskiej¹⁾.

Pozatem zabudowania kamieniczne połączyły bramę Krakowską z dawną ulicą Grodzką, późniejszą Świętojańską. Spis osiadłości z r. 1659 nazywa tę arterję miejską ulicą Podzamkową; takiż spis, sporządzony o cztery lata wcześniej, wymienia ją jeszcze bez specjalnej nazwy, jako „ulica Brama Krakowska“ (Sobieszczański, Rys. hist. stat. m. Warszawy, str. 52).

Co do roli, którą brama ta odegrała w dziejach miasta, czytamy u Sobieszczańskiego: „Wszelkie uroczystości, wjazdy, ceremonje, czy to monarchów panujących, czy książąt i możnych panów, tak krajowych jak i zagranicznych, przed nią odbywały się. Tu na rynku, przy samej bramie stawiano wyniosły tron dla króla, a liczni książęta hołd swój składali; tu miasto, witając przybywającego monarchę, stroiło bramę w łuki trjumfalne, a pod murami sztuczne ognie i iluminacje paliło, tu nakoniec i wielkie nabożeństwa publiczne odbywały się, a ołtarze na Boże Ciało ubierano“²⁾.

fur gliny, 4 fury piasku, oraz zapłacono murarza „co na bramie Krakowskiej P. Pisarzowi okna zamurował“. (Akta miejskie w Arch. Główn., dział XXV. T. Nr. 24).

¹⁾ pro medietate parietis ex lateribus coctis et caemento murata Portae seu Turris Cracoviensis in quem parietem ligna suae lapideae tam antiquitus quam ad praesens nouiter miserunt provenientem. (Akta radzieckie, Ks. 49. f. 140-v).

²⁾ Sobieszczański, l. c., str. 25.

Brama Krakowska dotrwała do owej epoki, kiedy ofiarą burzycielskiego ferworu padły różne zabytki Starej Warszawy. Rozebraną została w r. 1817 dla odsłonięcia widoku na zamek. U Wójcickiego, który był świadkiem tej rozbiórki, czytamy: „Brama ta, jak zapamiętam, była zamieszkaną. Mury jej były tak mocno budowane, że murarze, kawałami je podkuwszy, zaledwie łamali, zeszczerciwszy niemało oskardów“¹⁾. Materiały z rozbiórki bramy Krakowskiej — jak podaje Sobieszczański — oceniono na złp. 9000 gr. 25. Pięć figur kamiennych, ocenionych po złp. 100 każda, były zakupione do restaurowanego wtedy pałacu namiestnikowskiego i umieszczone nad galerją frontową głównego gmachu, dotąd tamże znajdują się²⁾.

Widok bramy Krakowskiej podał kalendarzyk polityczny z r. 1811, a stamtąd Sobieszczański użył jako ilustrację do swego artykułu w *Kalendarzu Strąbskiego* z r. 1852.³⁾ Tenże widok o rysunku mniej artystycznym odbity u Kraushara w książce: *Warszawa za Stanisława Augusta*.

¹⁾ K. Wł. Wójcicki, *Stare gawędy*, Warszawa, 1840, str. 162, w przypisku.

²⁾ Sobieszczański, l. c., str. 26. — Kraushar (*Warszawa za Stanisława Augusta*, str. 51), mówiąc o bramie Krakowskiej, wyobrażonej na panoramie Warszawy z czasów Stanisława Augusta w zbiorach Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości dopatruje się oprócz figur frontowych, jeszcze śladu figur bocznych; takich śladów jednakże na odbitej panoramie nie widać. W kwestji owych figur przytoczymy jeszcze uwagę autora opisującego pałac po-namiestnikowski: „Na osi kolumn krańcowych pilastrów stoją nad attyką figury. Figury na krańcach mają być pozostałością po bramie Krakowskiej. Technika ich różni się od pozostałych”. (A. Wolmar, *Pałac Radziwiłłów*, *Kurjer Warszawski*, 1925, z dnia 16 marca).

³⁾ Z rzadkiego sztychu Anny Tyszkiewiczówny (siostrzenicy Ks. Józefa Poniatowskiego, zam. 1-o voto Potockiej).

Wieża Marszałkowska.

Wysoka wieża strażnicza pierwotnych murów Warszawy, zbudowana w końcu XIII lub na początku XIV w. u zbiegu dzisiejszych ulic Krzywego Koła, Brzozowej i Mostowej, a raczej na wyniosłości pomiędzy temi ulicami¹⁾. Wiadomości o niej, zebrane przez Sobieszczańskiego²⁾, godne są powtórzenia: „Krzywe Koło Nr. 14... W tej posiadłości, w miejscu, gdzie teraz stoją zabudowania gospodarskie, dostrzedz się jeszcze dają fundamenta po najdawniejszej i najwyższej w Warszawie wieży, zwanej pierwotnie okrągłą lub szeroką, następnie marszałkowską. Była ona wzniesiona w kształcie osobliwym, okrągło kulistym, ze szczytem ostro zakończonym, i górowała ozdobnie nad całym miastem. Mamy jej rysunek zupełny na widoku naszego miasta w XVI wieku, umieszczony przy dziele Jerzego Brauna: *Theatrum urbium* 1593 roku, oraz kiedy już stała w ruinie, na pięknych i dokładnych planach Warszawy, wykonanych ręcznie w r. 1771, lecz nie ogłoszonych, które mieliśmy udzielone przez Włodzimierza Broela Platera, ze zbiorów w Wiśniowcu.

„Według zdania najbieglejszego w tym przedmiocie znawcy, uczonego budowniczego, starożytnika francuskiego, Viollet le Duc, w jego arcydziele: *Dictionnaire*

¹⁾ W dziele zbiorowem „*Historja Warszawy*”, wydanem przez Towarzystwo Krajoznawcze, piszący te słowa opracował „*Warszawę za książąt Mazowieckich i Jagiellonów*” (Warszawa, 1916). W tej rozprawie (na str. 7, 8 i 9) „wieża Marszałkowska” mylnie podaną została jako „wieża mieszczan”, którą to nazwę nosiła początkowo wieża „bramy Krakowskiej” razem z samą bramą.

²⁾ F. M. Sobieszczański, *Dzielnica staromiejska w Warszawie*, wyd. A. Kraushara, str. 173—175.

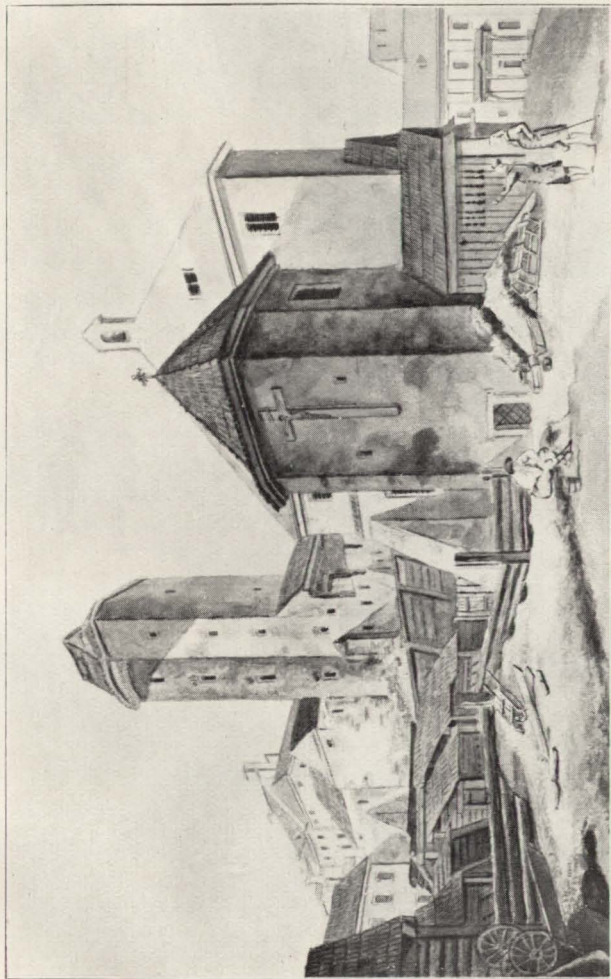
de l'Architecture de XI au XIV siècle, charakterystyczna jej postać, początkiem swoim sięgała niezmiennie odległych czasów. W tym bowiem kształcie wieże okrągłe, gładkie, podniesione na kilka pięter, panujące nad znaczną przestrzenią, stawiano wszędzie w Europie tylko do XIII wieku.

„Były to tak zwane strażnice, wznoszone na rogach warowni, które stanowiły nie tylko odosobnioną twierdę, strzegącą obronne mury, ale służyły zarazem do użytku policji miejskiej. Ze szczytu tych wież utrzymywano nieustanną baczność nad bezpieczeństwem miasta: dostrzegano i dawano znać o zbliżającym się napaździe nieprzyjaciół, chciwych zysku rabusiów w średnich wiekach, lub przybywaniu obcych osób.

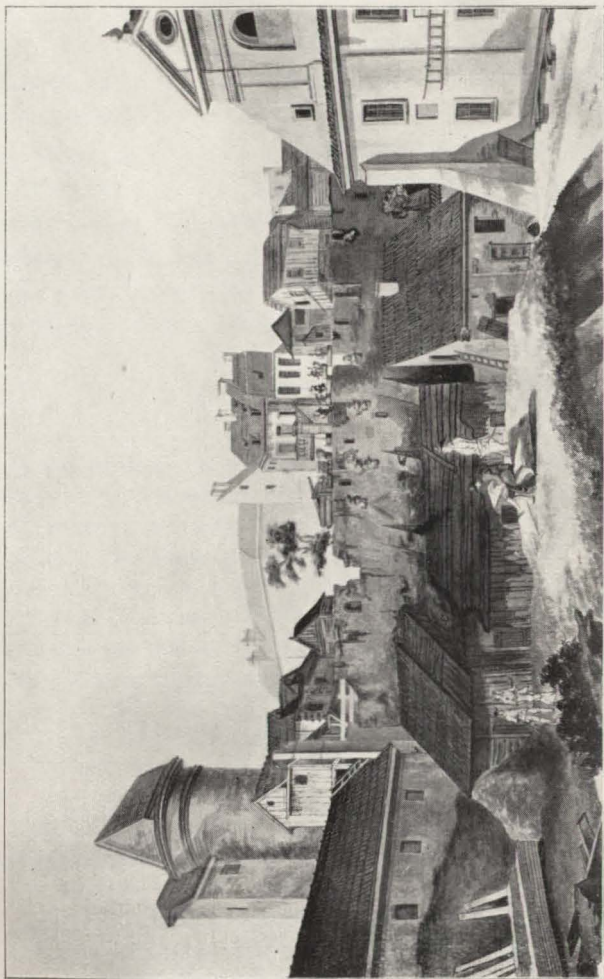
„Stąd oznajmiano o wybuchłym pożarze, wygłaszano godziny obiadu i spoczynku, wschodu i zachodu słońca. Słowem miały te wieże niezmiennie ważne znaczenie w głębokiej starożytności i w czasach feudalnych.

„Dopiero po wynalezieniu prochu strzelniczego i artylerji, skoro dawne te wieżycy przestały być użyteczne, zaczęto budować wieże i baszty w innym kształcie, czworoboczne, półokrągłe, połączone z murami, nad którymi niewiele występowały, a na wierzchu przysposobiono je do nowych środków obrony.

„Wieża zatem na Krzywem Kole była bardzo ciekawym zabytkiem starożytniczym, gdyż dowodziła, że miasto istniało już w epoce wyżej wskazanej. Potem, kiedy przy postępie sztuki wojskowej okazała się nieprzydatną, obrócono ją na więzienie marszałkowskie, od którego przyjęła późniejsze nazwisko i jako taka wspominaną jest tutaj we wszystkich spisach od połowy XVI wieku i wskazywana na planach do końca XVIII stulecia. Zrujnowana kilkakrotnie przez czas i pożary, odbudowana została w r. 1769, jak świadczył napis znaj-



Wieża Marszałkowska. Widok od strony ul. Mostowej (z obrazu Z. Vogla).



Wieża Marszałkowska i mury warowne od strony ul. Brzozowej (z obrazu Z. Vegla).

dujący się nade drzwiami od miasta, w tych słowach: *Turrim hanc ad iudicia Mares (chalci) Regni pertinentem lapsui proximam Stan (islaus) Lubomirski S (upremus) R (egni) Mareschalcus auxit et restauravit A (nno) D(omini) MDCCLXIX*¹⁾. Wkrótce jednak uległa znowu zniszczeniu, tak iż w końcu musiała być rozebrana i plac opustoszały przeszedł na własność prywatną“.

Do przytoczonych słów zasłużonego badacza starożytności Warszawy dodać możemy zaledwie kilka następujących uwag. Najwcześniejszą wzmiankę o „okrągłej wieży“ znajdujemy pod rokiem 1432²⁾, zaś nazwę „wieży marszałkowskiej“ — pod r. 1627³⁾. W połowie XVII wieku akta nazywają ją „basztą szeroką“ (1651)⁴⁾, innym razem „wieżą marszałkowską“ (1667)⁵⁾, zaznaczając, że stoi za gruntem miejskim, —

¹⁾ W przekładzie: „Wieżę tę, należącą do sądów Marszałka Koronnego, bliską upadku, Stanisław Lubomirski, Marszałek Wielki Koronny, powiększył i odnowił Roku Pańskiego 1769”.

Kamień z wykutym powyższym napisem łacińskim przechowywał się jeszcze w r. 1827 w ratuszu miejskim (Gołębiowski, *Opisanie Warszawy*, Warszawa, 1827, str. 160). Tamże u Gołębiowskiego podany rok 1761.

²⁾ *que domus iacet penes circulatam turrim* (1432), Akta ławnicze, Nr. 525, str. 34; *domum sitam sub turri circulari* (1449 r.), tamże str. 169; *in angulo penes rotundam turrim* (1452), tamże, str. 351; *turris rotunda* (1542), Akta radzieckie, ks. 2, f. 323.

³⁾ „od naprawienia wieże marszałkowskiej fl. 3. gr. 12”, Księga rachunkowa szafarza Łukasza Bussera, Akta miejskie, XXV. T. Nr. 243, str. 159 (Arch. Gł.).

⁴⁾ „niedaleko Baszty Szerokiej, która za gruntem miejskim w tyle kamienice IMP. Karła Montelupiego JKMcI Sekretarza y Poczty Magistra in decliuio będącym zostawa”. Akta radzieckie, ks. 32, f. 620—622.

⁵⁾ *ad turrim Marschalcalem*, Akta radz., ks. 37, f. 442 v.

to znaczy poza linią murów, raczej muru wewnętrznego, na zboczu wyniosłości.

W uzupełnieniu wskazówek Sobieszczańskiego o wizerunkach wieży Marszałkowskiej dodać należy, że w liczbie obrazów Vogla z końca XVIII i początku XIX w. znajdują się dwa widoki tej wieży, z różnych stron wzięte, a na jednym z nich widzimy także spory fragment muru warownego.

Na planie wykonanym przez Bacha w r. 1808 jest zaznaczona „baszta Marszałkowska“, jako wówczas jeszcze istniejąca¹⁾.

Wieża Żóraw.

Dawny dworzec książęcy, otoczony odrębnymi murami obronnymi, sam przez się stanowił mocną warownię, która łączyła się z murami miejskimi w jedną forteczną całość. W systemie obronnym tego dworca główna rola przypadała dwum fortalicjom: Wielkiej wieży Grodzkiej od południa i wieży Żóraw zwanej od północy²⁾, dla odparcia wroga nacierającego drogą lądową lub od strony Wisły. Wieża Żóraw, jak zaznaczono w dokumentach, miała bramę wjazdową.

Przywilej z r. 1379, którym książę Janusz dozwala

¹⁾ F. M. Sobieszczański. Rys hist.-stat. miasta Warszawy, str. 208.

²⁾ Autor „Zamku Królewskiego w Warszawie” mylnie wskazuje położenie Żórawia: „w północnej części i z mostem zwozonym w pobliżu dzisiejszej ulicy Świętojańskiej” (str. 7). Natomiast z zupełną dokładnością znajdujemy miejsce po Żórawiu na planie sytuacyjnym zamku w epoce książąt mazowieckich, podanym przez tegoż autora (na str. 6), z następującą adnotacją wyjaśniającą: „Nr. 6. Zabudowania nie sprawdzone przez badanie”. Otóż możemy z niejaką pewnością twierdzić, że są to właśnie fundamenty po wieży Żóraw.

mieszczanom przedłużyć istniejące podówczas mury warowne, mówi między innemi o zbudowaniu muru od tego miejsca, gdzie dawny mur się kończył, — to znaczy na tyłach załamku Krzywego Koła, od wieży Okrągłej, późniejszej Marszałkowskiej, równolegle z dzisiejszą ulicą Brzozową, — „aż do bramy dworca naszego (książęcego), Żóraw zwanej“¹⁾).

Dzięki sprawie, która w r. 1650 toczyła się przed sądem królewskim między małżonkami Benkami z jednej, a magistratem m. Warszawy z drugiej strony, możemy z dostateczną ścisłością określić miejsce, gdzie wieża ta stała. Powodowie, żądając wprowadzenia w posiadanie spornego gruntu, powołali się na dekret z r. 1487 w sprawie między kapitułą warszawską, a magistratem zapadły, którym to dekretem, jak twierdziła strona powodowa, wieża na własność kapitule zasądzona została. Odpierając te wywody małżonków Benków, pozwany magistrat wyjaśniał, że ów dekret, jako też inny dokument z r. 1423, złożony sądowi, dotyczyły nie gruntów miejskich, „lecz gruntów książęcych w pobliżu starego zamku koło kollegjaty św. Jana Chrzciela w obrębie kamienic Kanoników warszawskich, *wraz z miejscem po dawnej wieży książęcej w rogu cmentarza ku Wiśle koło Gnojowej góry*, gdzie obecnie (1650) znajduje się kamienica Piaseckiego“²⁾).

¹⁾ procedere ulterius murando, quousque ad eiusdem castris nostri valum Szoraw wlgariter nuncupatum, debebunt. (Wierzbowski, Przywileje Warszawy, str. 3).

²⁾ Jura quoque et allegationem inscriptionum cum Decreto per actoream partem de annis 1423 et 1487 reproducta non de fundis ciuilibus intra moenia ciuilia consistentibus, verum de fundis ducalibus non procul ab arce antiqua circa ecclesiam collegiatam sancti Joannis Baptistae in circulo domuum lapidearum canonicorum Varsoviensium, cum loco turris antiqui-

W rewizji zamku królewskiego z r. 1549 mowa jest o znajdującej się w tem miejscu „Małej Bramie“¹⁾. Ze wskazówek tejże rewizji wynika, że przez „Małą Bramę“ był wjazd na dziedziniec dworcowy, w którym stały kuchnia, łaźnia i inne zabudowania gospodarcze, i że wprost tej bramy prowadziła inna brama do głównego dziedzińca dworca książęcego. Ta ostatnia, sądzymy, była ową bramą wjazdową wieży Żóraw²⁾.

Jak zaznacza Skórewicz (op. cit. str. 11), z dworca książęcego do ogrodu można było dostać się przez basztę Żóraw i most zwodzony poza mury zamku i grodu przez Małą Bramę, nad którą były broniące ją sambo-rze (t. j. części wystające nad bramą),

Na widoku Warszawy końca XVI w. w dziele Brauna, *Theatrum urbium*, widzimy po jednej, południowej stronie dawnego dworca książęcego wysmukłą czworograniastą wieżę Grodzką, po drugiej zaś, północnej jego stronie — grubą, krągłą wieżę Żóraw.

tus ducalis in angulo cemiterij, versus Vistulam prope montem Gnoiowa nuncupatam, ubi nunc lapidea, quam Piasecki possidet consistit. (Akta radzieckie, ks. 49, f. 21).

Dopiero w zestawieniu z tym dokumentem możemy sobie dokładnie uprzytomnić, o jakiej to książęcej wieży od strony Wisły wzmiankuje przywilej 1413 r., nadający miastu prawo chełmińskie: *Item de ortis in suburbio et de allis in silua, wlgariter lang dicta, ultra turrim nostram, inter declivitatem montis et rippam fluminis dicti Visla comprehensis*. (Wierzbowski, Przywileje Warszawy, str. 10).

¹⁾ K. Skórewicz, Zamek Królewski w Warszawie, str. 14.

²⁾ W rozprawce „Warszawa za książąt mazowieckich i Jagiellonów”, wydanej w r. 1916, (na str. 9) wskazaliśmy, jakoby wieża Żóraw stała w pobliżu dzisiejszej ulicy Jezuickiej. Kierowaliśmy się wówczas błędnem twierdzeniem Sobieszczańskiego i innych, jakoby dawny dworzec książęcy zbudowany był tuż za obecną Kanonją. Najnowsze badania Skórewicza obaliły to mniemanie.

Nie mamy żadnych danych na określenie czasu, kiedy wieża ta przestała istnieć; prawdopodobnie zburzona została w XVII w. przy budowie nowego, obecnego zamku królewskiego.

Wielka wieża Grodzka.

Na straży dawnego dworca książęcego stała wieża Grodzka, w przywileju dla miasta z r. 1379 nazwana *magna turris castri nostri*, a w przywileju 1413 r. — po prostu *turris nostra*. Z treści owych przywilejów dowiadujemy się o staraniach księcia Janusza względem połączenia tej wieży z całym systemem obwarowania ówczesnej Warszawy, a więc w pierwszym z tych aktów (1379) mieszczanie zobligowani zostali do zbudowania muru, łączącego „wielką wieżę dworca książęcego“ z wieżą „dworzańską“¹⁾; w drugim (1413) — do otoczenia miasta nowym murem, poczynając od tejże „wielkiej wieży“ w kierunku na zachód i w dalszym ciągu na północ²⁾).

Wieżę tę wysmukłą, kształtu czworograniastego, mamy odtworzoną na ogólnym widoku Warszawy końca XVI w. w dziele Jerzego Brauna: *Theatrum urbium*.

Odkryte przy dokonywanej obecnie restauracji zamku królewskiego fragmenty dworca i wieży z czasów mazowieckich nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do sytuacji topograficznej owych budowli. Stwierdzone zostało, że do części południowo-wschodniej pięcio-

¹⁾ incipere a turri curiensium, in qua valva est posita, usque ad magnam turrim castri nostri. (Wierzbowski, Przywileje Warszawy, str. 3).

²⁾ incipiendo a nostra turri circuendo ipsam civitatem ad occidentem et ad partem septentrionalem. (Wierzbowski, op. c., str. 11).

boku zamkowego wcielone zostały mury dawnego dworca książąt mazowieckich. Zaś wieża Grodzka tego dworca, również wcielona do zamku królewskiego, stała od strony dzisiejszego Zjazdu; szczątek jej zachowany od zagłady zajmuje w południowej stronie obecnego zamku występującą jego część narożną¹⁾.

Z rewizji zamku, dokonanej w r. 1549 przez delegowanego reskryptem królewskim ks. Wargarskiego, wiemy o ówczesnym stanie wieży. Oto słowa rewidenta: „(Dzierzgowski, starosta warszawski) budowę wieży taką okazał: mianowicie powiększenie o połowę z trzema ścianami wyprowadzonemi od fundamentu nad mur, którym otoczony jest Zamek*). Elewacja czworokątna wynosi na osiem miar „Rostów“**) od dołu do szczytu, szerokość od dołu jednego wymiaru wyżej zaś poczwórnej proporcji. Grubość ścian dwie i pół cegły. Dach wieży z dachówek. Drzwi żelazne do sklepionego pokoju jedno tylko, nad którym dwie kamery zwykłe, wzmocnione u góry brownami ***)“²⁾.

Z pozostałych resztek tej wieży i murów autor „Zamku Królewskiego“ odtworzył stan rzeczy w epoce mazowieckiej: „Gmach książęcy niedochodził do wieży Grodzkiej, pas muru obronnego łączył go z wieżą, zarówno jak łączył poszczególne budynki murowane, wchodzące w linię obronną. W grubości muru, łączącego budynek książęcy z wieżą Grodzką, schody prowadziły na wierzch ściany, po której straż zamkowa przechodziła do wieży i dalej wzdłuż murów okalających

¹⁾ Kazimierz Skórewicz, Zamek Królewski w Warszawie, Kraków 1924, Odbitka z „Architekta”, str. 18.

*) t. j. dawny dworzec książęcy.

**) znaczy: osiem wysokości ludzkiego wzrostu.

***) belkami.

²⁾ Skórewicz, op. cit., str. 14 i 15.

zabudowania zamkowe, podobnie jak w Czersku. Zresztą w samej wieży Grodzkiej również jak w czerskiej schody kręcone mieściły się w grubości muru narożnika wewnętrznego¹⁾.

Widzieliśmy powyżej, że jeszcze w r 1549 wieża istniała w całości. Przy budowie zamku królewskiego, jak już zaznaczono, wcielona została do jego murów. Nadto czytamy u Skórewicza, że „w XVII w. górna część tej baszty została później jeszcze kilkakrotnie przebudowana²⁾).

Za Stanisława Augusta, jak widać na współczesnych planach, w przyziemiu „dawnej baszty Grodzkiej“ była kuchnia; zaś na pierwszym piętrze urządzono kaplicę, a raczej przeniesiono tam „Kaplicę Saską“, dawniejszą „Zygmuntofską“³⁾.

Była tu również kaplica, oczywiście prawosławna, za czasów zaboru rosyjskiego⁴⁾. Obecnie w dalszym ciągu mieści się tu kaplica zamkowa.

Dziś jeszcze w podziemiach zamkowych widoczne są fragmenty dolnej kondygnacji książęcej wieży Grodzkiej oraz szczątki połączonych z nią murów warownych.

Wieża dworzańska.

Przy opisie bramy Krakowskiej zaznaczyliśmy, że w jej sąsiedztwie, w kierunku brzegu Wisły, stała „wieża dworzańska“ z bramą wjazdową, przez którą

¹⁾ Skórewicz, op. cit., str. 11.

²⁾ Tamże, str. 18.

³⁾ Ob. plany reprodukowane u Skórewicza, op. cit., str. 26 i 27.

⁴⁾ E. Rastawiecki, Spominki historyczne i artystyczne, Bibl. Warsz., 1853).

prowadziła droga do pobliskiego dworca książęcego, i że niewątpliwie bronioną była przez zbrojną straż dworcową, skąd i nazwa jej „dworzańska“. Stała ta wieża na krańcu półkola najdawniejszego, a więc wewnętrznego muru warownego pomiędzy Wielką wieżą Grodzką dworca książęcego, a „bramą mieszczańską“, późniejszą bramą Krakowską, czyli między dzisiejszym zamkiem królewskim, a kościołem Bernardynów.¹⁾ Są wskazówki, że połączona była z zabudowaniami dworcowymi przejściem podziemnym.²⁾

Książę Janusz I, wystawiając w r. 1379 mieszczanom warszawskim przywilej na budowanie dalszego ciągu murów obronnych, zastrzegł sobie między innymi, że wieża Dworzańska połączona będzie murem z Wielką wieżą Grodzką³⁾. Jakoż połączenie to dokonane zostało.

Wieża ta istniała jeszcze pod koniec XVI w.; widziemy ją bowiem, w kształcie czworograniastym, na widoku Warszawy w dziele Brauna, *Theatrum urbium* (1593). Zawaliła się niewiadomo kiedy i już jej nie odbudowano więcej. Ruiny tej starodawnej fortalicji znane były pod nazwą popularną „wieży złamanej“ i już w XVIII w. śladu po niej nie było. Wspomina o niej memorjał sporządzony z polecenia króla Stanisława Augusta,⁴⁾ w części historycznej, dotyczącej dzie-

¹⁾ Wejnert mylnie sądzi, że była to baszta w murach otaczających dworzec książęcy, a nie w murach miejskich. (Wejnert, Wyjaśnienie. *Gaz. Polska*, 1871, Nr. 12.)

²⁾ Patrz — rozdział VI: Przejścia podziemne.

³⁾ *incipere a turri curiensium in qua walua est posita usque ad magnam turrim castris nostri.* (Wierzbowski, *Przywileje Warszawy*, str. 3).

⁴⁾ E. Rastawiecki, *Spominki historyczne i artystyczne*. *Bibl. Warsz.*, 1853, I, str. 137.

jów zamku królewskiego i pobliskich murów miejskich. Odnośny ustęp brzmi: „Dukt murów miasto otaczających, w stronie ku zamkowi szedł od węgla wewnątrz miasta będącego bramy Krakowskiej nieprostą wciąż linią, lecz załamując się w niej jakimś odstępem ku Przedmieściowi (sic) Krakowskiemu, gdzie miał basztę czyli strzelnicę długo trwającą i nazywaną Wieża złamana, jako z rozmaitych tranzakcyj, się okazuje; od tej zaś strzelnicy dalej ku Wiśle i na dół ciągnął się w przeciwny znowu ukos i załamek, to jest ustępujący od Przedmieścia, a cofnięty wewnątrz, i w końcu tej dyrekcji miał znowu basztę; *) okazuje to ślad tejże baszty w oficynie dolnej tarasowej znajdujący się“.

Nazywając wieżę tę „basztą czyli strzelnicą“, memoriał wyżej cytowany nieścisłą podaje informację, którą sprostować wypada. Mianowicie strzelnica bractwa łuczników nie była w samej wieży, a w przyległej części międzymurza czyli, jak je dawniej nazywano, „parkanu“, pomiędzy wieżą Dworzańską a bramą miejską, późniejszą Krakowską. Miejsce to otrzymało bractwo od miasta w r. 1568. (Akta radz., Ks. 6, f. 131).

Poza tem autor memoriału mylnie zaznaczył, iż kaplica zamkowa mieści się „we wzmiankowanej wieży złamanej“, pomieszawszy tę ostatnią z dawną Wielką wieżą Grodzką.¹⁾

*) t. j. Wielką wieżę Grodzką.

¹⁾ Ten sam błąd popełnia Skórewicz (Zamek Królewski, str. 18) w słowach: „pozostały tylko resztki baszty Grodzkiej, czyli jak ją nazywano później „Złamaną“, jako występująca część w narożnej południowej stronie obecnego zamku“.

W rozprawie piszącego „Warszawa za Książąt Mazowieckich i Jagiellonów“ (1916), na mapce, mur zewnętrzny błędnie oznaczony został, jako dochodzący do wieży Dworzańskiej zamiast do Wielkiej wieży Grodzkiej; co obecnie prostujemy.

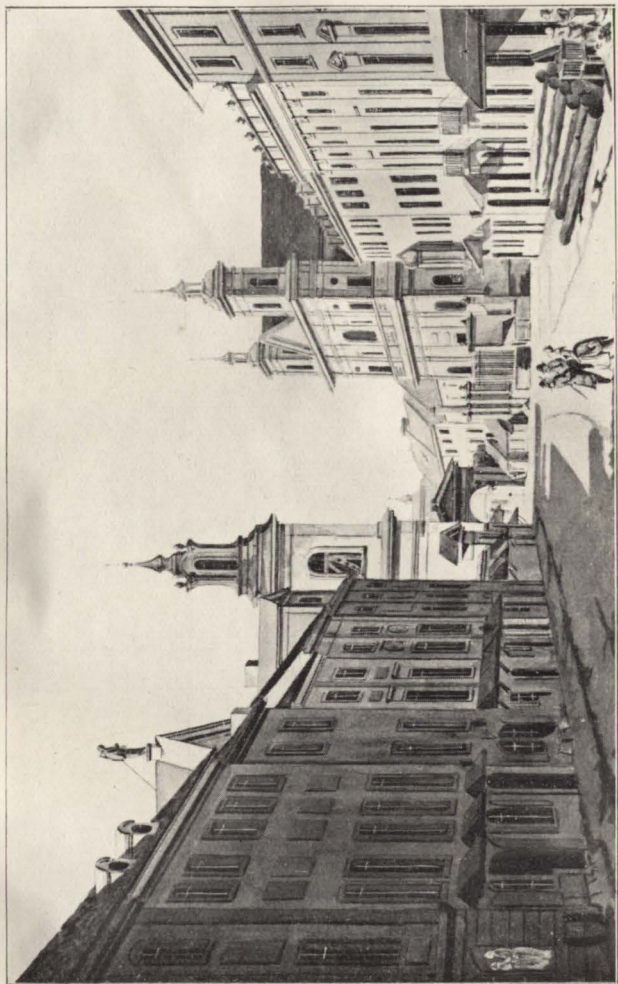
IV.

BRAMY I WIEŻE PÓŹNIEJSZEJ KONSTRUKCJI.

Brama Nowomiejska.

W czasach, gdy Warszawa otoczona była jednym pojedynczym murem, a więc do XV wieku, jedna tylko brama dawała dostęp do miasta. Na ten wniosek naprowadza nas przywilej 1379 r., wzmiankujący o jedynej „wieży mieszczan z bramą“. Była to brama, kędy prowadził gościniec do Czerska, pierwotnej stolicy księstwa, późniejsza brama Krakowską zwana. Kiedy na mocy przywileju 1413 r. zabrano się do otoczenia Warszawy nowym, zewnętrznym murem, istniały już poza jej warownym obrębem przedmieścia, które coraz więcej się zabudowywały: bernardyńskie przy czerskiej drodze i Freta, w zachodniej stronie miasta. To ostatnie, rozrósłszy się niebawem w Nowe Miasto, wymagało bezpośredniej komunikacji ze Starą Warszawą. Wtedy to urządzono drugi wjazd do miasta i wybudowano bramę Nowomiejską na obszarze placu znajdującego się przy zbiegu dzisiejszych ulic Nowomiejskiej, Podwala i Freta.

Początkowo nie miała ona żadnej nazwy specjalnej. Określano ją poprostu jako „bramę, kędy się idzie na



Trzecia brama Nowomiejska (z obrazu Z. Vogla).

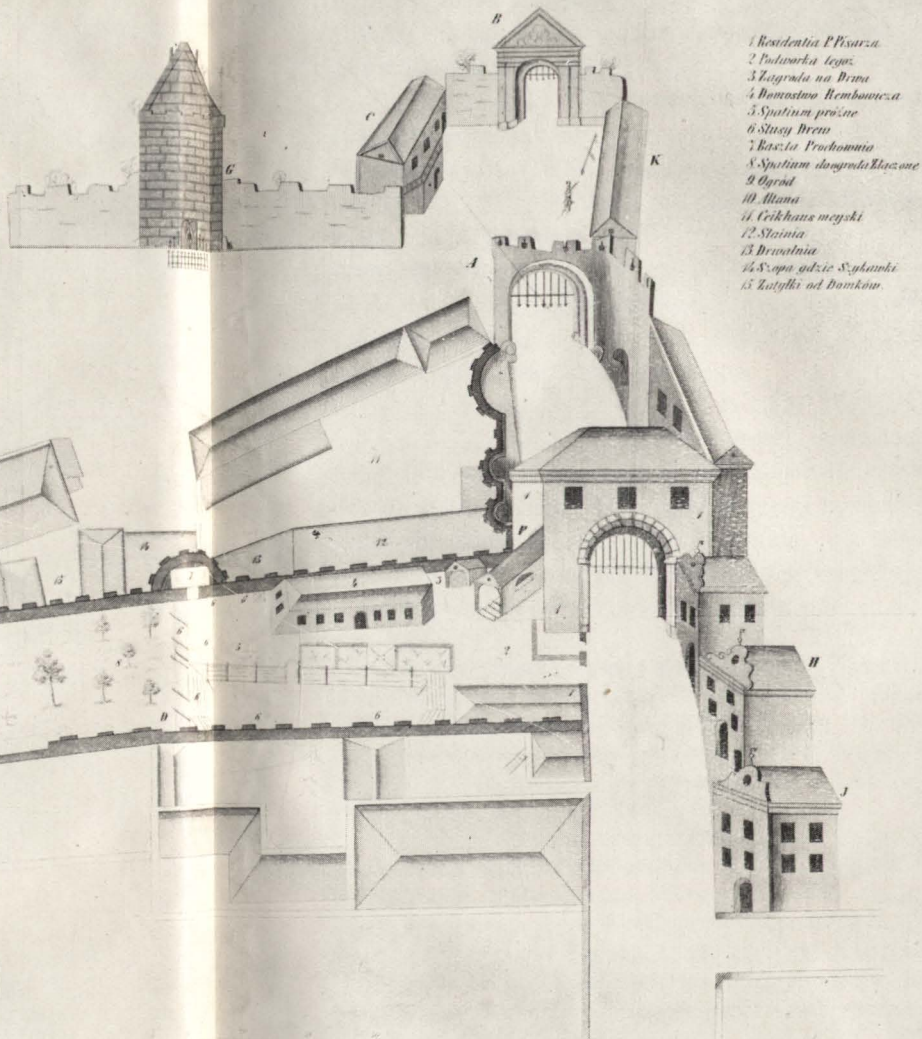
WIDOK PONIŻOWY

TRZECH BRAM
NOWOMIEJSKICH

W WARSZAWIE

z roku 1633

dotychczas do Starogrodzkiej Warszawy



- 1 Residencia P. Pisarza
- 2 Podwarka lewa
- 3 Zamek na Drwa
- 4 Domostwo Rembowicza
- 5 Spitalni proste
- 6 Stary Brama
- 7 Brama Prochownia
- 8 Spitalni drogowa Kłaczona
- 9 Ogrod
- 10 Alana
- 11 Cerkiew mejski
- 12 Stajnia
- 13 Drwalnia
- 14 Szopa gdzie Szybański
- 15 Złotyki od Bankow.

Plan bram Nowomiejskich. (Wejnert, Star. Warsz. T. I.).

fretę“.¹⁾ Później dopiero spotykamy stale nazwę „bramy Nowomiejskiej“.²⁾

Z opisu tej bramy przez Sobieszczańskiego wyjmujemy poniższe ustępy:³⁾

„Gdzie dziś jest najszersza część ulicy Nowomiejskiej, poczynając od bazaru pod Nr. 17 i na miejscu teraźniejszych (1877) posesyi, oznaczonych numerami 14, 16, 20, 22 i 24, stała brama zwana Nowomiejską. Była ona najobszerniejsza i najozdobniejsza ze wszystkich czterech bram zamykających niegdyś obwarowane mury, opasujące starą Warszawę..., obwarowana potężnymi wieżami i basztami, najeżona działami i innymi wojennymi przyborami...

„Najdawniejszy jej rysunek z roku 1673 ogłosił A. Wejnert w tomie I „Starożytności warszawskich“. Zrobiony on jest w sposób, jak wszystkie prawie ówczesne plany, na których, oprócz rzutu poziomego, starano się zarazem przedstawić widok, co nieraz, jak i w tym planie, bywa ciekawe, najczęściej jednak z uszczerbkiem wyrażności i dokładności.

¹⁾ domum sitam penes valvam (1444). Księgi ławnicze M. S. Warszawy, Warsz. 1916, T. I, str. 117; — iuxta portam eundo in Freta Noue Ciuitatis (1451), tamże, str. 209; — in platea noue ciuitatis prope valvam (1463), Księgi ławnicze, Nr. 527, f. 163-v; iacentem circa valvam eundo in fratham (1505), tamże, Nr. 528, f. 76-v.

²⁾ porta Nouae Ciuitatis, Akta radzieckie, Ks. 9, f. 250; — porta Nouae Ciuitatis Varsoviensis (1585), tamże Ks. 9, f. 523, 529; — porta versus Novam Warsoviam (1608), tamże, Ks. 17, f. 482; — balneum ciuile inter portas uersus Nouam Varsauiam sittum (1603), tamże Ks. 15, f. 312-v; — w Kamienicy swej w ulicy ku bramie Nowomiesckie lieżacej (1608), tamże Ks. 17, f. 582; — od bramy Nowomiejskiej (1647), tamże, Ks. 31, f. 29.

³⁾ F. M. Sobieszczański, Dzielnica staromiejska, wyd. Kraushara, str. 159—169.

„Daleko wierniejszy plan tej bramy znajduje się w biurze planów w magistracie (t. I, Nr. 10), z którego pokazuje się, że był to budynek rozległy, czworokątny, wywyższony na piętro, dla pomieszczenia straży i wzmocniony kilkoma wieżami i basztami. Pod nią, jak pod murami, znajdował się rów z mostem zwodzonym; w bramie była krata żelazna z góry się spuszcza-
jąca i wielkie wrota. Ponieważ zamykała ona mury, składała się przeto z dwóch zabudowań, odległych od siebie na kilkadziesiąt łokci, połączonych różnemi wzmocnieniami, miała przytem kilka otworów i zamknięć, ale zawsze stanowiła jedną całość. Była szeroka na łokci 12, z otworów zaś jeden miał łokci 7, drugi 6.

„Miejsce pomiędzy obu temi budynkami, które nazywano *w bramie*, miało długości łokci 60. Zakrzywiona szerokość górna za pierwszym budynkiem miała łokci 12, dalej przy bramie łokci 17, w końcu znowu łokci 12 za basztą. Trzecie zamknięcie, znajdujące się w murze naprost ulicy Freta i przytykające do posesji pod Nr. 24, zwano *kozą*, albo *kordygardą marszałkowską*, z powodu, że od r. 1701 tam była kordygarda, odwach i areszt straży marszałka wielkiego koronnego (dawniej straży policyjnej).

„Brama Nowomiejska i pod względem historycznym ma niejedno wspomnienie. Pamiętne zwłaszcza tutaj ostateczne rozstrzygnięcie odzyskania od szwedów Warszawy przy szturmie w r. 1656, który rozpoczął król Kazimierz w dniu 1 lipca...

„Po tem ostatniem świetnem wystąpieniu nadeszły smutne czasy: kilkakrotne zajęcie miasta przez szwedów i siedmiogrodzian, ogólny upadek, wśród którego mury i bramy zaniedbane zwolna niszczały, tak iż w r. 1702 musiano rozebrać porysowaną i grożącą

upadkiem wieżę, a raczej jej część zupełnie dla tychże powodów usunięto. Następnie mury przy bramie rozwalono w latach 1760 — 1768. Brama od ulicy Freta znikła w latach 1791 — 1794.*) Nakoniec ostatni jej ślad usunięto w r. 1818 i plac po niej i przytykających budowlach urządzony został dla handlarzy i przekupiek, którym w r. 1819 wybudowano sklepiki, zaś w r. 1870 wystawiono bazar“.

*

**

**

Jak wskazuje pomieszczony w „Starożytnościach warszawskich“ widok z r. 1673, istniały właściwie trzy bramy Nowomiejskie w linii wydłużonej ku ulicy Freta, które łącznie z systemem wzmacniających je wież i baszt stanowiły jedną warowną całość. Nadto, o ile ze słów Kolberga wnosić można, przy pierwszej, głównej bramie stała wieża czworograniasta, rozebrana w r. 1794. Druga wieża w kształcie obszernej baszty półokrągłej zbudowana była przy bramie środkowej, i o niej poniżej oddzielnie mówimy. Do kompleksu bram Nowomiejskich należał także mur poprzeczny pomiędzy pierwszą a drugą bramą, wzmocniony, jak odznaczono na pomienionym widoku, trzema mniejszymi basztami.

*) Nie całkowicie, albowiem ostatni jej szczątek, czyli tak zwana „arkada“ zburzona została w r. 1802. „Arkada“ owa miała 35 stóp długości i 23 stopy szerokości, wysoka na dwa piętra (Akta pruskie w Arch. Główn., Nr. 39, vol. I). — Widok jej zachował się na akwareli Albertiego z końca XVIII w. (Al. Kraushar, Widoki Warszawy Karola Albertiego, Warszawa, 1912).

*

*

*

Gruba wieża półokrągłego kształtu, z blankami, stanowiła jedną z ważniejszych fortyfikacyj bram Nowomiejskich. Stała na straży środkowej bramy, przy kordygardzie marszałkowskiej i znaczne jej szczątki widzieć się dają od wielkiego podwórza domu zwanego Gdańską piwnicą przy ulicy Nowomiejskiej (Nr. 162/163 hip.). Na obrazie Vogla z końca XVIII w., którego reprodukcję dajemy, odtworzona jest część kurtyny zewnętrznenego muru warownego z dwiema basztami od ulicy Podwale oraz górna kondygnacja opisywanej wieży bramy Nowomiejskiej. Sobieszczański zaznacza, że według opowiadania sędziwych ludzi, pamiętających tę wieżę w całości, kręte i wąskie schody prowadziły w górę, drugie pod ziemię, i tu zaś i tam było miejsce, gdzie odsiadywano karę czyli tak zwaną wieżę.¹⁾ W aktach XVII w. nazywana jest dwojako: „okrągłą wieżą“ (1628),²⁾ lub „basztą bramy Nowomiejskiej“ (1647).³⁾

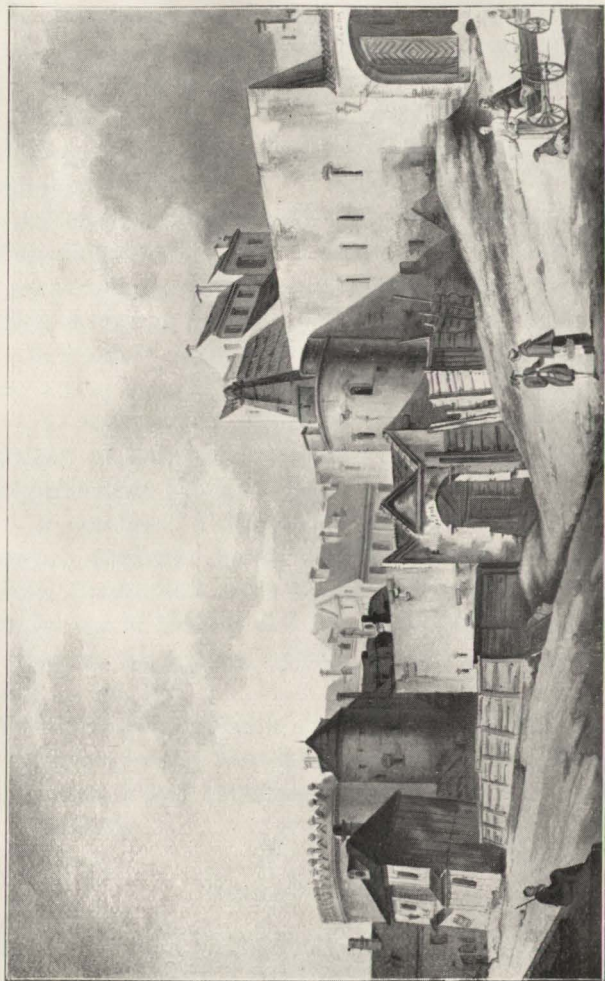
Część tej wieży, porysowaną i grożącą upadkiem, rozebrano i usunięto na początku XVIII w.: podług Sobieszczańskiego — w r. 1702,⁴⁾ podług Kolberga — w r. 1704.

¹⁾ Sobieszczański, *Dzielnica staromiejska*, wyd. Kraushara, str. 167, 168. — Tenże autor zwraca uwagę, że inne szczątki dawnej wieży, należące również do bramy Nowomiejskiej, przechowały się ponad dachami posesji pod Nr. 20 i 22 (*ibid.*).

²⁾ „blanki od okrągłej wieże asz do P. Pisarza Radzieckiego naprawione, kosztuią zł. 41 gr. 28”. (*Księga rachunkowa szafarza Łukasza Bussera w Arch. Główn., dział XXV. T. Nr. 243, str. 41*).

³⁾ *prope balneum ciuilem Varsauiensem penes murum propugnaculi portae alias Baszty* (Akta radzieckie, Ks. 31, f. 66)

⁴⁾ Ob. wyżej przy opisie ogólnym bramy Nowomiejskiej.



Mury warowne od strony ul. Podwala (z obrazu Z. Vogla).

*

*

*

Opis powyższy uzupełniamy wiadomością o zegarze na bramie Nowomiejskiej. Szczegóły te zawarte są w księdze rachunkowej szafarza Łukasza Bussera z r. 1626:¹⁾

„Zegary mieskie dwa na Ratuszu y na Nowomieskiey Bramie.

„7 aprilis. Postanowił był przed śmiercią swą Pan Jakub Slichtyngk s Panem Janem Slosarzem od nakrącania zegara na Nowomieskiey bramie na tydzień dawać mu a fl. 2...

Zepsowała się była pewna sztuka u tego zegara, od której naprawienia dałem fl. 4.

„6 septembris. Bartłomiejowi Zegarmistrzowi JKMei od nakrącania zegara dokąndeśmy naszego zegarmistrza nie mieli fl. 8.

„2 octobris. Przyjeliśmy do nakrącania obydwóch zegarów (bo P. Jan siła kosztował) Augustina Braunfalka, mam mu dać na rok fl. 60, na co zadał mu P. Drewno fl 4. — Na oliwę do obydwóch zegarów, bo ten na bramie bardzo zapługawiony był — gr. 16.“

Wydatki na utrzymanie obu zegarów zgórą pokrywał dochód z bramy Nowomiejskiej, który w r. 1626 — podług tejże księgi rachunkowej (str. 111) — wynosił zł. 142 gr. 13.

Brama Boczna.

Wzrost ludności i szybsze tętno życia stolicy u schyłku XVI i na początku XVII w. domagały się ułatwień

¹⁾ Arch. Główna, dział XXV T. Nr. 243, str. 90.

komunikacyjnych pomiędzy środkiem miasta a przedmieściami. Zaszła przedewszystkiem potrzeba utworzenia wjazdu na przestrzeń między bramą Krakowską a Nowomiejską. Wystawiono tedy trzecią z kolei bramę miejską, Boczna, u wylotu ulicy Dunaj, wychodzącą na Podwale, podówczas drogę publiczną, która łączyła bezpośrednio Krakowskie Przedmieście z Nowym Miastem Warszawą.

Pierwszą wiadomość o tej bramie napotkaliśmy pod r. 1603. Wtedy nazywano ją poprostu „Nową“¹⁾. W księdze rachunkowej Łukasza Bussera, szafarza miasta (1629) podwójną nosi nazwę: „brama Boczna nazwana Nowa“²⁾.

W późniejszych aktach XVII w. czytamy bądź obie nazwy razem, bądź jedną z nich³⁾, wreszcie „Brama Poboczna“⁴⁾.

Brama Boczna wybudowana została w kształcie dwóch złączonych ze sobą czworograniastych budynków (Kolberg). Że była zamieszkała, dowiadujemy się z powołanej wyżej Busserowskiej księgi rachunkowej, w której zapisano: „za pozwoleniem JMci Pana Burmistrza niałem mieszkanie w Bramie Nowej“, i z tego mieszkania czynsz za półtora roku wynosił zł. 55.

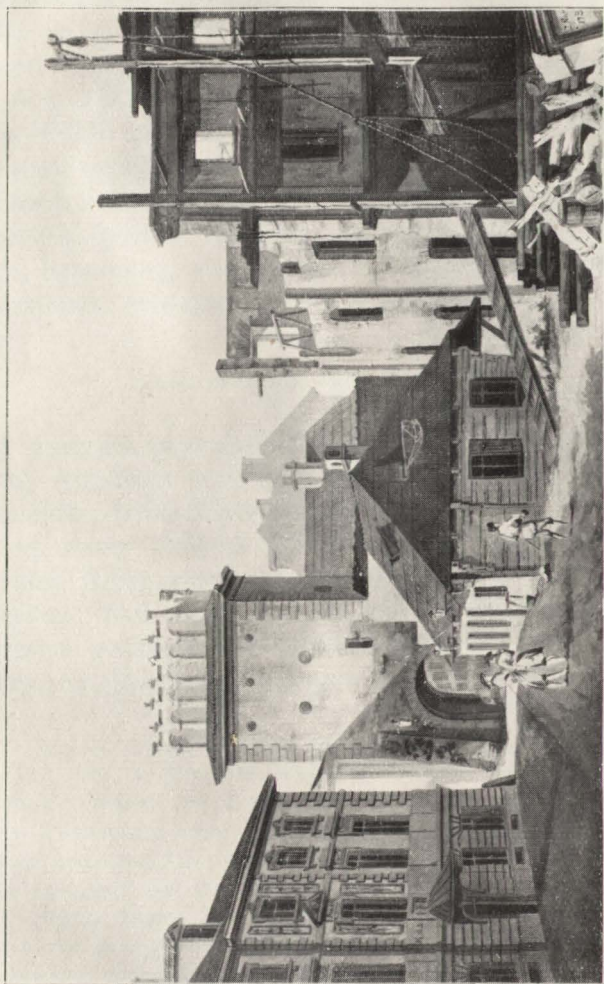
W roku 1655 na nowo odbudowana i silnie wzmoc-

¹⁾ ogród aż do wału miejskiego „przeciw nowy bramie idący” (Akta radzieckie, Ks. 16, f. 36; in platea Dunai vulgo dicta eundo ad portam nouam (r. 1617. Akta radzieckie, Ks. 20, f. 4).

²⁾ Akta miejskie w Arch. Główn., dział XXV T. Nr. 243, str. 94, 209.

³⁾ Akta radzieckie, Ks. 28, f. 287-v, 352, 423—430.

⁴⁾ in platea dicta Dunay ad Portam Poboczna dictam (1698). Metr. Kor., Ks. 220, f. 42-v. — W wierszowanym opisie Warszawy Jarzębskiego 1643 r.: „brama poboczna” (Gościńiec, Warszawa, 1909, str. 128).



Brama Boczna (z obrazu Z. Vogla)

niona za pierwszej wojny szwedzkiej. W szturmie miasta staczano przy niej najzaciętsze boje ¹⁾).

Widok jej przechowany na obrazie Vogla z końca XVIII w., przedstawia ozdobny budynek z trzema oknami okrągłymi u góry ²⁾). Wysoka była na 34 stopy. W r. 1799 była tak zniszczona, że groziła zawaleniem, wobec czego postanowiono ją rozebrać. Jakoż zburzona została w r. 1804 ³⁾).

Gerson ściśle określa miejsce, gdzie stała: „Brama Poboczna opierała się jedną stroną o narożny dom ulicy Rycerskiej, drugą zaś o budynek ludwisarni królewskiej, dzisiejszy (1899) Nr. 12 Dunaju“ ⁴⁾).

Furta miejska czyli Biała wieża.

W dawnych czasach średniowiecznych dwie główne bramy wjazdowe w murach miasta, Krakowska i Nowomiejska, wystarczały dla ruchu kołowego i pieszego .od strony Czerska i Zakroczymia. W kierunku brzegów Wieży komunikacja zamiejska była niemniej ożywiona. Nad brzegiem rzeki, która przy ówczesnym wyższym poziomie wód płynęła znacznie bliżej Warszawy, niż obecnie, pobudowane były domostwa ryba-

¹⁾ Sobieszczański, Dzielnica staromiejska, wyd. Kraushara, str. 157, 158. — Również Wejnert, Szwedzi w Warszawie, w „Staroż. Warsz.”, T. V, str. 242.

²⁾ Widzieliśmy także rysunek tej wieży w aktach popruskich w Archiwum Głównem, lecz notatka odręczna ze wskazaniem voluminu nam zaginęła.

³⁾ Sigma, Brama Nowomiejska, Wędrowiec, 1898, Nr. 49, ze szkicem Bramy Bocznej, zdjętym w r. 1804. — Sobieszczański oznacza epokę rozebrania Bramy Bocznej na koniec XVIII w., być może zburzono wtedy jedną część budynku.

⁴⁾ Wojciech Gerson, Objaśnienie dotyczące bram Starej Warszawy, Wędrowiec, 1899, Nr. 2, str. 38.

ków, a nieco wyżej, wzdłuż Podwalnej drogi, dzisiejszej ulicy Brzozowej, stały śpichlerze bogatych kupców — mieszczan. Wobec stromego spadku, wozy z nadwiśla zmuszone były objeżdżać mury, dążąc dzisiejszymi ulicami Brzozową lub Bugajem — dawną Przewoźną — i Mostową — dawnym Waliszewem — ku bramie Nowomiejskiej. Dla ruchu wyłącznie pieszego bliższa droga do śródmieścia była przez tak zwaną Furkę. Początkowo niewielki otwór w zewnętrznym murze miejskim, dopiero w XVI w. rozszerzony i przerobiony na bramę z wieżą, Furka owa znajdowała się w miejscu, gdzie Kamienne Schodki wychodziły na ulicę Brzozową.

Akta 1496 r. określają ją jeszcze jako „bramę, kędy się idzie do rybaków“.¹⁾ Dalej czytamy (1595) „porta vulgo forta“²⁾ i „Fortha Ribaczka“.³⁾ Pod r. 1650 spotykamy nazwę „za fortą Wiślaną“⁴⁾, a w aktach następnego roku mowa jest o wizji gruntu miejskiego za Furką koło wieży tejże Furty przy mniejszym murze miejskim⁵⁾. Potem już stale: portula ciuilis lub portula ciuitatis, i tylko pod r. 1693: „biała brama czyli furta, kędy się idzie ku Wiśle“⁶⁾.

Wybudowanie bramy i wieży, stale nazywanej „Białą wieżą“, przypada na drugą połowę XVI w. W roku 1560 ławnik Filip Szlichting uzyskał pozwolenie

¹⁾ sub porta transeundo ad piscatores. Akta radzieckie, Ks. 1, f. 32.

²⁾ Tamże, Ks. 13, f. 160-v.

³⁾ Tamże, Ks. 13, f. 164-v.

⁴⁾ Tamże, Ks. 28, f. 454.

⁵⁾ pro revisione fundi ciuilis extra portulam alias za Furką penes turrin portulae sub muro minore ciuili. (Tamże, Ks. 32, f. 380-v).

⁶⁾ fundum Baryczkowski exta portam albam vulgo za Furką ad Istulam eundo. (Tamże, Ks. 49, f. 547-v).

nie na wystawienie budynku na murze miejskim, za co zobowiązał się nie tylko płacić czynsz roczny narówni z innymi mieszkańcami, korzystającymi z takiegoż prawa, lecz ponadto dać 6000 cegieł „na wybudowanie wieży rybaków“.¹⁾ Gdy wieża ta stała, nazywano ją powszechnie „białą“, niewątpliwie od białego jej koloru.

Nowa brama z wieżą obok nowej nazwy zachowała i starą. Tak więc delegowani w r. 1608 rajcowie zeznawają: „isz za deputatją orzędową byli za fortą albo białą wieżą ku rybitwi“²⁾.

Biała Wieża służyła za więzienie miejskie bodaj od samego jej początku.³⁾ Jest tam więzienie jeszcze w połowie XVII w.⁴⁾

Odtworzona na ogólnym widoku Warszawy w dziele Brauna, *Theatrum urbium*, z końca XVI w., brama ta miała kształt budynku czworograniastego z wieżą sześciokątną, pokrytą takimże hełmem ostro zakończonym.

Sobieszczański, zaznaczając, że na miejscu jeszcze widoczne są (1877) ślady bramy i wieży, uważa tę

¹⁾ pro erigenda turri piscatorum (Akta radz. Ks. 5, f. 47-v).

²⁾ Tamże, Ks. 17, f. 480-v.

³⁾ „A Piotr Sucholewsky tak rzekł... iżę ya zarasz do więzienia w domu moyem niebywaiacz ydę. A my othprowadzi-lichmy go do Białey Wieze na Forthę y była wieza zamkniona, a on tham stał przeth wieżan y odeszlichmy go tham” (r. 1585). Akta radz., Ks. 9, f. 576). — „P. Piotr Sygiecki z Wielunia, dosyć czyniąc dekretowi JKMc, więzienie sobie nakazane na wieży Białey na Furcie mieyskiey dobrowolnie zasiadł”. (Tamże).

⁴⁾ carceres civiles in Alba turri supra portulam civilem subiit et agressus est (1643 r. Akta radzieckie, Ks. 29, f. 442);— ideo eundem carceribus civilibus in alba turri destinavit. (1652 r., Tamże, Ks. 32, f. 1040-v).

bramę za „jedną z większych fortec w murach“ i o jej losach pisze: „W roku 1770 była ona tak zrujnowana, że magistrat wyznaczył wizję budowniczych, którzy ocenili ją za rudere, przeznaczoną do rozebrania. Podźwignięto ją przecież i stała jeszcze w r. 1870, lecz wkrótce potem została usunięta zupełnie jako grożąca upadkiem“¹⁾).

Według Kolberga „brama na Kamiennych Schodkach rozebrana została w r. 1833“.

*

*

*

W księdze rachunkowej szafarza miejskiego Łukasza Bussera znajduje się pod r. 1629 pozycja: „Rozkopanie gury na Forcie Kosztuie zł. 122 gr. 20”²⁾. Sądzymy, że dotyczy ona „Kamiennych Schodków“, które prowadziły do Białej wieży.

Brama Gnojna.

Przez nią wywożono śmieci i nieczystości miejskie na tak zwaną Gnojową górę nad Wisłą. Stąd jej nazwa. Z protokołu wizji „uliczki prowadzącej na Gnojową górę“, dzisiejszej ulicy Celnej, — wizji odbytej w r. 1692, widzimy, że w końcu XVII w. brama nie miała żadnej nazwy. W zapisanej do tego protokołu relacji delegowanych ławników powiedziano: „z deputaty JmPana Jana Loupiego Burmistrza miasta Starey Warszawy, a na instantentią Panów Oekonomów

¹⁾ Sobieszczański, Dzielnica staromiejska, wyd. Kraushara, str. 178.

²⁾ Akta miejskie w Arch. Główn., dział XXV, T. Nr. 243, str. 176.

Miasta tego, schodziliśmy na vizję uliczki między Kamienicą Orlemusowską ad praesens possessionis JmPa-na Alexandra Groszkiewicza, Pisarza Consistorskiego z iedney, z drugiej zaś strony podle Kamienicy Kra-wieckiej z Rynku Warszawskiego ku ogrodowi O.O. Jezuitów ciągnący się, która ulica od rynku iest sze-roka pułpięta łokcia, od ogrodu zaś Jezuickiego ku gno-iowej górze *w bramie murowaney* tylko łokci cztery szeroka, wzdłuż zaś tey uliczki iest łokci siedmdziesiąt i pięć¹⁾.

O czasie wybudowania tej bramy żadnej niemasz wiadomości. Nie wiemy również, jaki miała kształt. Stała, jak zaznacza Sobieszczański, w połowie dzisiejszej ulicy Celnej, była zwierzchu arkadowana i łączyła się z dwoma bokami kamienic. Rozebrano ją w r. 1838 dla rozszerzenia przejazdu razem z domem narożnym (Nr. 1), którego znaczną część gruntu przyłączono do posesji sąsiedniej²⁾. Podług Kolberga rozbiórka ta nastąpiła w r. 1833.

¹⁾ Visio Plateolae versus Gnoiowa gora. (Akta radzieckie, Ks. 49, f. 225-v. — 226).

²⁾ Sobieszczański, Dzielnica staromiejska, wyd. Kraushara, str. 54.

V. BASZTY.

Pracowite poszukiwania Kolberga, oparte na starych planach, wizjach i opisach urzędowych, ustaliły sytuację poszczególnych baszt i wież na obwodzie obu murów, zewnętrznego i wewnętrznego. Odsyłając czytelnika do rozprawy przedrukowanej na końcu, nie będziemy tu powtarzać owych pożytecznych wskazówek, a omówimy tylko bliżej te baszty, co do których poza topografią Kolberga zachowały się inne szczegóły historyczne.

*

*

*

„Zaraz za bramą Krakowską, w stronie ku dzisiejszej posesji Nr. 296 oznaczonej, rozciągał się mały ogród, do miasta należący, do którego dotykała baszta z piwnicą, właśnie teraz wyżej wymienioną kamienicę stanowiąca... W r. 1766 za basztę z piwnicą płacono czynszu i arendy złp. 180“.¹⁾

W połowie XVIII w. posesja obok baszty, dawna kamienica „Kirkorowiczowska“, należała do Józefa Wasilewskiego. W akcie nabycia (1755) baszta miejska wtyłe kamienicy stojąca określona jest jako „pro-

¹⁾ F. M. Sobieszczański, Brama Krakowska w Warszawie. w Kalendarzu Strąbskiego na r. 1852, str. 25.

pugnaculum primum in porta cracoviensi in fundo civitatis ipsius“¹⁾), czyli, że baszta zbudowana była „w bramie“ Krakowskiej, a więc bezpośrednio nie łączyła się z murami warownymi, otaczającymi miasto; poza tem w akcie określona jest jako „pierwsza“.

Wizja urzędowa, odbyta w r. 1755, znalazła następujący stan rzeczy²⁾: „Nayprzód przyszedłszy na miejsce, gdzie baszta stoi mieyska, widzieliśmy ją w wielu mieyscach z wypadłemi cegłami, w niektórych z rysami, iako dawną y staroświecką, którey baszty wymiar takowy pokazał się, to iest w koło szerokości łokci 13, wysokości z fundamentem łokci 20... Na której baszcie panowie suksessorowie Kirkurowiczowscy mocno twierdzili, że własnym kosztem, będąc w posesyi baszty, muru tego circiter trzy ćwierci wystawili, iakoż daie się widzieć oczywiście, że ten kawałek na wierzchu nadmurowany nad dawnym starszym murem baszty... Gruntu mieyskiego przy teyże baszcie, w ulicy Ciasney*) etc“.

*

*

*

Skoro poprzednia baszta „w bramie“ Krakowskiej była z kolei „pierwszą“ (propugnaculum primum), musiała więc istnieć i druga. Tą drugą zdaje się być baszta, której opis podany u Kolberga, jako stojącej na gruncie posesji Nr. 295 i stanowiącej niegdy (1784) „własność wieczysto-emfiteutyczną pani Lelewelowej Konsyljarzowej JKM“. — Dodatkowy szczegół u Sobieszczańskiego: „Od ulicy Ślepej... na początku posesyi

¹⁾ Akta radzieckie, Ks. 86 f. 330.

²⁾ Tamże, Ks. 86, f. 333-v, 334.

*) obecnie ulica Ślepa.

pod N. 16 w długości łokci 10 występ na ulicę wysokości 12 cali jest fundamentem jednej z baszt, którą w r. 1770 nabyła doktorowa Lelewelowa, babka historyka, i na fabrykę zamieniła¹⁾.

*

*

*

„Na Podwalu Nr. 522 stała baszta. Kiedy w r. 1803 Jan Wójcicki, właściciel ówczesny tej nieruchomości, zaczął kopać i rozrzucać basztę, znaleziono w niej wychód tajemny, którym murarze doszli w koniec Piekarskiej ulicy, ale dla zepsutego powietrza dalej iść nie mogli²⁾).

*

*

*

O „Czerwonej baszcie“ wspominają akta pod rokiem 1639³⁾. U Sobieszczańskiego czytamy: „Na miejscu teraźniejszej (1877) posiadłości pod Nr. 17 przy ulicy Rycerskiej stała wieża zwana Czerwoną, najczęściej w aktach wspominana i w dziejach wślawiona, przy której najstraszliwszy trwał bój w czasie sztur-

¹⁾ F. M. Sobieszczański, *Dzielnica staromiejska*, wyd. Kraushara, str. 141.

²⁾ K. Wł. Wójcicki, *Stare gawędy i obrazy*, Warszawa 1840, T. IV, str. 160. — Por. także: *R. Dziedziniec domu Nr. 523 przy ul. Podwale*, gdzie zaznaczono: „baszta wznosiła się wśród podwórza Nr. 521 i 522”. (Kłosy, 1871, XII, Nr. 299).

Tu zaznaczyć należy, że przejście z Piekarskiej ulicy na Podwale w murach miejskich otwarte zostało w r. 1772 i przechód ten dawniej zwano Zawrotem (Sobieszczański, *Dzielnica staromiejska*, wyd. Kraushara, str. 131).

³⁾ non procul a turri rubra vulgo czerwona baszta (Akta radzieckie, Ks. 27, f. 250-v).

mu Warszawy 1 lipca 1656 r., i tutaj w następnym roku stawiano dzielny opór przeciwko wojsku siedmiogrodzkiemu, które ją później prochami w powietrze wysadziło¹⁾.

*

*

*

Pochodzenie nazwy ulicy Rycerskiej wywodzi Sobieszczański „od wieży przy murach niegdyś w tem miejscu istniejącej, zwanej też domem rycerskim. „Wieża ta — mówi autor — już w r. 1614 została prywatną własnością i akt wprowadzenia w jej posiadanie niejakiego Adama Leszczyńskiego, opisując jej stan i położenie, nazywa ją wieżą czyli kamienicą przy murach czyli wale, wokoło Warszawy istniejących, zwaną Rycerski dom“.

Przytoczoną przez Sobieszczańskiego na poparcie cytate z akt²⁾ może rozumieć należy w ten sposób, że owa wieża zbudowana przy murze miejskim, służyła za stałe pomieszczenie dla straży, — i z tego powodu nazywano ją także „rycerskim domem“.

*

*

*

Przy wykonywaniu ziemnych robót pod budowę bazaru na rogu Podwala i Nowomiejskiej natrafiono (1870) na fundamenty zewnętrznego muru miejskiego

¹⁾ Sobieszczański, Dzielnica staromiejska, wyd. Kraushara, str. 141.

²⁾ in turrim seu lapideam supra muros seu vallum circa civitatem antiquam Varsaviae existentem, dictam Ryczerski dom. (Sobieszczański, Dzielnica staromiejska, wyd. Kraushara, str. 147).

oraz baszty. Była to baszta najbliższa bramy Nowomiejskiej, pamiętna w kronice miasta z powodu zawalenia się jej sklepienia podczas wizji urzędowej, i wymieniona w uchwałach miejskich XVII i XVIII w. o sprzedaży i przechowaniu prochu strzelniczego.

Wypadek zawalenia się sklepienia tej baszty opisany jest w księdze rachunkowej Łukasza Bussera, szafarza miejskiego, w następujących słowach: „Nieszczęsny przypadek. W Roku terażniejszym 1628 dnia 5 misianca Octobra, za następującemj niebezpieczeństwamj Pruskiemj od Gustawa X-cia Sudermańskiego ziachał Je-o Mśc Pan Stephan Dobrogost Grzybowski Warszawskj etc. etc. Starosta chcąc gotowość y ostrożność miescką widzieć, sktorem poszedł y Je-o M. Pan Stanisław Baryczka na ten czas Burmistrz Warszawskj, y ia tesz iako Szafarz miasta tegosz, y rewidowalichmy prochy y kule miesckie do dział. Nieszczęście padło, że się z namj piętro załomiło, y wpadlichmy 12 łokci wgląmb do Baszty. Gdzie złaskj Bożey Je-o Msc. P. Starosta iedno się trochę wczolo obraził. Je-o Msc. P. Burmistrz nogę lewą nad kostką złamał. A iam wglowie trzy rany odniosł. Sługa tesz Ferens Pogodzinskj krzyżów naruszył. P. Bóg niech bęndzie pochwalon, że się co większego nie stało. Ta baszta znowu naprawiona koszuie, iako na drugiey stronie“. Następuje wykaz szczegółowy wydatków na naprawienie zawalonego sklepienia baszty, głównie za „balki“ dębowe, za cegłę, za robociznę murarzem i cieślom, w ogólnej sumie 48 zł. 22 gr.¹⁾.

¹⁾ Akta miejskie w Arch. Główn., dział XXV T. Nr. 243, str. 37, 38. — Załamanie się sklepienia baszty tak wielkie sprawiło wrażenie, że nieszczęsny ten wypadek w wierszowanym opisie współczesnym uwieczniony został. (Vide: M. Baruch, Baryczkowie. 1914, str. 74, 75). Że wypadek wydarzył

Tak więc jeszcze przed r. 1628 baszta służyła za miejski skład prochu i kul armatnich. W końcu XVII w. obowiązek oddawania tu prochu na przechowanie stał się powszechnym. Z uwagi na dwukrotne wypadki wybuchu, które spowodowały szkody na zdrowiu i majątku mieszkańców, zapadła uchwała Rady miejskiej w r. 1691, zabraniająca przechowywania prochu w domach i piwnicach mieszczan, pod karą konfiskaty nie tylko samego materiału wybuchowego, lecz nawet całego majątku ruchomego osoby winnej wykroczenia. W temże laudum nakazano, aby prochy strzelnicze przechowywane były w baszcie, stojącej na gruncie kancelarji miejskiej radzieckiej, to jest tej właśnie, o której mowa ¹⁾. Nadto wyznaczone zostały miejsca, gdzie mają być sprzedawane prochy, mianowicie po jednym sklepie przy bramach Krakowskiej i Nowomiejskiej. Niesprzedana w ciągu dnia ilość prochu winna być napowrót zanieśiona do owej baszty.

W r. 1745 odbyła się szczegółowa rewizja „baszty przy Kancelarji Radzieckiej blisko będącey, w której prochy Jey Mei Paniey Gielerowey wdowy in-deposito zostaią“. Znaleziony w baszcie pułap drewniany, zaś obok niej budynki zagrażające bezpieczeństwu nie tylko tejże baszty, lecz i pobliskiemu cekauzowi miejskiemu i samej Kancelarji Radzieckiej.²⁾

Skutek rzeczonej rewizji był ten, że już w następnym roku wystawiono „nowe depositoryum na prochy

się w tej baszcie, a nie w innej, widać z określenia w aktach: „która jest idąc z miasta w lewą rękę“. (Ibidem).

¹⁾ et designamus locum intra muros civiles videlicet turrim in area seu horto cacellariae officii nostri consularis sitam et exstructam. (Wierzbowski, Przywileje Warszawy, str. 135, 136).

²⁾ Akta radzieckie, Ks. 80, f. 384.

tudzież budę do przedawania onych, unikając publicznego niebezpieczeństwa, za miastem, nad Wisłą, na gruncie Miasta Starey Warszawy własnym y dziedzicznym, znacznym kosztem tegoż miasta“.¹⁾

Ze szczegółowej relacji Wejnerta²⁾ o odkryciu (1870) fundamentów muru miejskiego i opisywanej baszty, wyjmujemy poniższe ustępy:

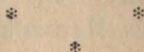
„Po skutecznionych wymiarach na gruncie okazało się, iż rzeczona baszta jest zupełnem półkolem, którego wierzchołek obrócony ku północy dotyka dwoma łukami jednego z dwóch murów fortyfikacyjnych Warszawy, z którym jednocześnie była zbudowaną. Średnica tego półkola wynosi w świetle łokci sześć, cali sześć i pół, promień jego łokci trzy cali trzy, a grubość muru w całym półokręgu jest łokci trzy cali ośm. Co się tyczy głębokości tej baszty... lubo już ośm łokci od poziomu ulicy wgląb ziemi wybrano, a ostatnich fundamentów nie odkryto, przeto nie mogliśmy dotąd ostatecznie głębokości oznaczyć... Nader ważnym szczegółem w dzisiejszem odkopalisku jest ujawnienie wnętrza samej baszty, bo przez to stało się widoczne wejście prowadzące do niej. Wejście to dokładnie jest także oznaczone na widoku bram Nowomiejskich, zdjętym à vol d'oiseau w roku 1673, jaki ogłosiliśmy w Starożytnościach Warszawy T. I, str. 93... Oprócz powyższych szczegółów nader zajmującemi także są dwie silne skarpy podpierające po dwóch stronach baszty sam mur fortyfikacyjny miasta; obecność ich bowiem i trwa-

¹⁾ Akta radzieckie, Ks. 81, f. 292—294-v.

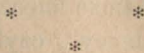
²⁾ A. Wejnert, Odkopalisko baszty w Warszawie przy ulicy Podwale, Gazeta Warszawska, r. 1870, Nr. 139. — Por.: K. Wł. Wójcicki, Dawne warowne mury Warszawy, Kłosy, T. X, r. 1870, str. 405, z dołączonym planem sytuacyjnym; a także: Sigma, Brama Nowomiejska, Wędrowiec, r. 1898, str. 966, 967.

łość nader wielką nadawała mu siłę“. — W końcu swego opisu podaje Wejnert wymiary cegieł z baszty wyjętych: grubość cali $3\frac{1}{2}$ do $3\frac{3}{4}$, długość cali $11\frac{1}{2}$, szerokość cali $5\frac{1}{4}$.

Widok całkowitej baszty wraz z częścią muru warownego i sąsiednią basztą zachował się na obrazie Vogla z końca XVIII lub początku XIX wieku.



Jednocześnie z odkopaniem fundamentów powyższej baszty prochowej — co stwierdza Wejnert w cytowanym opisie — znaleziono szczątki drugiej baszty w odległości 19 łokci od tamtej oraz szczątki schodów, które do niej prowadziły. Na planie bram Nowomiejskich 1673 r., zamieszczonym w T. I „Starożytności warszawskich“, druga ta baszta jest oznaczona i nazwą „altana“ określona. Widok jej — jak zaznaczono wyżej — zachowany na obrazie Zygmunta Vogla.



Jedyna baszta, jaka się do dziś dnia zachowała, znajduje się na fragmencie muru zewnętrznego, ciągnącym się na dłuższej przestrzeni równolegle do ulicy Mostowej, na tyłach nieruchomości Nr. 7/9. Baszta po środku rzeczonego muru i nieznacznie nad nim górująca, z wyglądu „szeroka, przysadzista, czworograniasta, mocno opierająca się na gęsto wartujących, tęgich skarpach, kryta dachkiem czterospadkowym. Dachówka stara, mocno żłobiona, ciemna. Baszta nie po-

siada żadnych otworów, co potęguje jej masywność i podnosi jej charakter warowny“.¹⁾

*

*

*

Wszystkie baszty, wskazane przez Kolberga przy murze mniejszym czyli zewnętrznym, znajdują się na półkolu murów od strony dzisiejszego Podwala i Mostowej. Lecz i od strony Wisły istniały baszty. Jedną z nich, pomiędzy wieżą Marszałkowską a Kamiennymi Schodkami, oglądamy na widoku Warszawy z XVI w.²⁾ Miała kształt okrągły z hełmem ostro zakończonym.

Wzmiankuje o niej wizja urzędowa gruntu miejskiego, dokonana w r. 1651 w interesie Szymona Franciszka Wołczyńskiego, pisarza skarbu koronnego, właściciela kamienicy na Krzywem Kole, która sąsiadowała z kamienicą „JMP. Karła Montelupiego JKM. Sekretarza y Poszty Magistra“ (obecnie Nr. 188) i która „z gruntem protensuie asz na dół do małego muru za nią będącym... przeciw spichlerzowi successorow niegdy JMP. Woyciecha Baryczki Owiesnego JKM. Rayce Warszawskiego extra leżącemu“. Grunt ten dochodził „do drogi publiczney tamże między spichlerzem a gruntem pomienionym będącey“, czyli do dzisiejszej ulicy Brzozowej. Z treści tego aktu wynika, iż na końcu linii granicznej między gruntami Wołczyńskiego i successorów Mikołaja Machnicza stała „basztecza okrągła, w której Urzędnik albo raczey Burmistrz Frecki występnych więzieniem karał, za gruntem mieyskim między murem dolnym,... która to Basztecza okrągła sze-

¹⁾ A. Wolmar, Resztki murów miejskich, Kur. Warsz., 1923, Nr. 348.

²⁾ Szttych augsburski Ferdynanda Bernarda Wernera, wykonany na początku XVIII w. według rysunków z w. XVII.

rokością swoją łokei dziesięć imprehendit... By zaś JMP. Wołęzyński, iako tego żąda, Baszteczkę pomienioną okrągłą znieść dla wcześniejszych budynków swoich chciał, tedy o tym cum tota Comunitate et de modo znosić się y Consensu sobie otrzymać powinien będzie“.¹⁾

Miejsce tej baszteczki odpowiada dzisiejszej nieruchomości Nr. 204 (hip) przy ulicy Brzozowej.

* *

*

Memorjał sporządzony z polecenia króla Stanisława Augusta wzmiankuje o „baszcie dolnej“ nad Wisłą na tyłach zamku Królewskiego²⁾. Nie jesteśmy w stanie ściśle wskazać miejsca, gdzie ta baszta stała, a tem mniej określić epokę wybudowania ani samej baszty, ani murów, z którymi się łączyła. Z dalszych słów autora rzeczzonego memorjału wynika, że „baszta nadwiślana“ należała do gruntów, na których stanął pałac Pod Blachą. Stanowiła więc raczej część fortyfikacji zamkowych, a nie miejskich, może jeden z dwu bastjonów, wybudowanych za Zygmunta III wraz z odrębnym murem dla obrony zamku od strony Wisły.

* *

*

Mniemanie, jakoby „dzwonnica kościoła św. Marcina pozostała po baszcie murów miejskich Warszawy epoki mazowieckiej“³⁾ jest zgoła mylne; albowiem rzut

¹⁾ Akta radzieckie, Ks. 32, f. 620—622.

²⁾ E. Rastawiecki, Spominki historyczne i artystyczne. Bibl. Warsz., 1853, I, str. 139.

³⁾ A. Wolmar, Dzwonnice najstarszych Kościołów w Warszawie, Kurjer Warszawski, 1924, Nr. 349.

oka na mapkę Kolberga przekonywa, iż kościół po-
augustjański św. Marcina przy ulicy Piwnej oraz jego
dzwonnica nie leżą na linji dawnych murów miejskich,
a w pewnem od tej linji oddaleniu. Jakoż za tą dzwon-
nicą wznoszą się gmachy poklasztorne, a w ich dzie-
dzińcu linję graniczną stanowi część miejskiego muru
wewnętrznego ¹⁾).

¹⁾ F. M. Sobieszczański, Dzielnica staromiejska, wyd. Kra-
ushara, str. 142. Zdaniem tegoż autora (str. 119) dzwonnica ta
jest jedynym szczątkiem murów, ocalałych z pierwotnej bu-
dowli kościoła.

VI. PRZEJŚCIA PODZIEMNE.

Do systemu obwarowań Warszawy należały także podziemne przejścia, łączące między sobą oddzielne punkty obronne, bramy, wieże i baszty. Służyły do bezpiecznego komunikowania się obrońców i do spiesznego ich przerzucania do miejsc bardziej zagrożonych przez szturmującego nieprzyjaciela. Zachowały się ślady takiego kurytarza podziemnego na miejscu dawnej baszty przy ulicy Podwale Nr. 522, o czym wzmiankowaliśmy w poprzednim rozdziale.

Najciekawsze jednakże przejście podziemne odkryte zostało w r. 1865, w obrębie zabudowań zamkowych. Odkrycie to, dokonane przez komisję urzędową, wyznaczoną do zbadania podziemi w Warszawie, niezmiernie ważnem jest dla poznania ukrytych części obwarowań miasta z czasów mazowieckich. Główny kurytarz podziemny prowadzi z tak zwanego podwórza kuchennego, a więc z miejsca, gdzie stały zabudowania gospodarskie starego dworca książąt mazowieckich, wdół aż do samej Wisły. Wysoki na początku na cztery łokcie, zniża się stopniowo w miarę zbliżenia do rzeki, tak, że chcąc posuwać się naprzód, schylać się trzeba i ku końcowi nawet pełzać. Kurytarz ten dobrze wyłożony jest cegłą, odznacza się łukowatym sklepieniem u góry i trwałą posadzką kamienną, miejscami z granitu, miejscami z piaskowca i wreszcie z cegły, ułożonej w deseń. Miejscami droga w kurytarzu prowadzi kamiennymi schodami, które przerywały platformy różnej długości. W sklepieniu napoty-

kają się, i to dość często, otwory świetlne; wszystkie jednak, oprócz jednego, okazały się szczelnie zamurowane. Im dalej, tem kominy otworów tych stają się wyższe, czyli że przejście coraz bardziej zagłębia się w ziemię. Wylot tego kurytarza znajduje się w miejscu, gdzie w połowie zeszłego wieku stał budynek komory rzecznej. Zaznaczyć należy, że na widoku Warszawy, podanym w dziele Erndtela: *Varsavia physice illustrata* z r. 1730, wylot ten zupełnie wyraźnie jest nakreślony.

Z zamkowego podwórza kuchennego prowadzą dwa rozgałęzienia tego kurytarza; jedna galerja idzie w kierunku placu Zamkowego i kończy się w tem miejscu, gdzie plac ten łączy się z ulicą Świętojańską. Inna gałąź owego przejścia podziemnego prowadzi z wzmiankowanego podwórza kuchennego pod obecnym zamkiem, ku Bernardynom¹⁾. Urywa się nagle, opierając o fundamenta występu bramy Zygmuntowej, który to występ głęboko w ziemię jest zapuszczony. „Nasuwa to przypuszczenie — jak słusznie zauważyła komisja —, iż budowa zamku odnosi się do czasu późniejszego, aniżeli zbudowanie galerji podziemnej, i że przy wystawieniu zamku dalsze połączenie galerji zostało rozmyślnie zniesione, jako więcej już niepotrzebne“.

Po zbadaniu odkrytego przejścia podziemnego starodawnej warowni mazowieckiej zostało ono przez komisję zamknięte kratą żelazną dla zabezpieczenia zamku Królewskiego od przedostania się doń drogą podziemną²⁾.

¹⁾ W kierunku dawnej wieży Dworżańskiej.

²⁾ Patrz: M. Baruch. Podziemia Starej Warszawy, Komunikat w Sprawozdaniach z posiedzeń Tow. Nauk Warsz., wyd. I i II, 1917, zeszyt 5, str. 67—73.

LITERATURA PRZEDMIOTU.

- Czajewski Wiktor.* Warszawa ilustrowana, Warszawa, 1895; rozdział: „Dawne mury” (str. 54—63), z widokami.
- Gerson Wojciech.* Objasnienia dotyczące bram Starej Warszawy (artykuł o bramie Bocznej), Wędrowiec, 1899, str. 38.
- Kolberg Wilhelm.* Ślady dawnych murów otaczających Miasto Starą Warszawę, Biblioteka Warszawska, 1870, I, str. 420—427, z planem.
- Odpowiedź na artykuł: Wyjaśnienia założenia murów obronnych miasta Warszawy, Gazeta Polska, 1871, Nr 16.
- Kraushar Aleksander.* Dawne bramy miejskie, Tygodnik Ilustrowany, 1905, II, str. 519, z widokami Bramy Krakowskiej i trzeciej bramy Nowomiejskiej podług Albertiego.
- R.* Dziedziniec domu Nr. 523 przy ulicy Podwale w Warszawie, Kłosa, 1871, XII, Nr. 299.
- Sigma.* Brama Nowomiejska, Wędrowiec, 1898, Nr. 49; z widokami: 1) bramy Nowomiejskiej (z T. I „Staroż. Warsz.” Wejnerta), 2) „furty Bocznej z Dunaju Szerokiego (sic!) na Podwale” (szkie bramy Bocznej zdjęty w r. 1804), 3) śladów warownych murów w Warszawie.
- Sobieszczański Franciszek Maksymiljan.* Ślady warownych murów w Warszawie, Kalendarz Jaworskiego na r. 1871.
- Brama Krakowska, Kalendarz Strąbskiego na r. 1852, str. 24; z widokiem.
- Wejnert Aleksander.* Opis historyczno-topograficzny trzech bram Nowomiejskich w Warszawie, Starożytności warszawskie, 1848, T. I, str. 93—119; z widokiem z r. 1673.
- Wyjaśnienia założenia murów obronnych miasta Warszawy, jako odpowiedź na zarzuty pp. Wilhelma Kolberga i F. M. Sobieszczańskiego, Gazeta Polska, 1871. Nr. 12 i w osobnej odbitce, str. 18.

- Wyjaśnienie odkopanych fundamentów przy kościele po-paulińskim w Warszawie, *Gazeta Warszawska*, 1854, Nr. 150.
- Odkopalisko baszty przy ulicy Podwale, *Gazeta Warszawska*, 1879, Nr. 139.

Wolmar Adam. Resztki murów miejskich, *Kurjer Warszawski*, 1923, Nr. 348.

Wójcicki K. Wł. Dawne warowne mury Warszawy, *Kłosa*, 1870, X, 405; z widokiem szczątków baszty przy bramie Nowomiejskiej odkrytych w r. 1870, i z planem sytuacyjnym.

- Brama Krakowska w Warszawie, *Kłosa* 1865, str. 293.

Notatka 1. W albumach z wycinkami z czasopism, dotyczącymi przeszłości Warszawy, a zebranymi przez ś. p. W. Przyborowskiego, nie znaleźliśmy nieznanego nam materiału. Albumy te znajdują się obecnie w zbiorach p. Dominika Witke-Jeżewskiego, który łaskawie ich użyczył nam do przejrzania.

Notatka 2. Wiemy od p. Tymoteusza Sawickiego, iż opracowuje on dzieło p. t. „Mury obronne Starej Warszawy”, które obejmie topografię i architekturę tych murów.

A N E K S

ŚLADY DAWNYCH MURÓW
OTACZAJĄCYCH MIASTO
STARĄ WARSZAWĘ
W ROKU 1868 ODSZUKANE

przez
WILHELMA KOLBERG

(z planem)

Przedruk z Biblioteki Warszawskiej 1870 r.

* Gwiazdka oznacza: odmiennie w obecnej pracy Mury warowne
M. St. Warszawy.

Mury, które od najdawniejszych czasów opasywały *Starą Warszawę*, służyły w średnich wiekach do obrony, szczególnie od nagłych napadów. Rozwalone w niektórych miejscach przez Szwedów w r. 1656, lubo w następnym roku naprawione, od owego czasu jednak zaniedbane zostały, z dwóch przyczyn: najprzód, miasto *Nowe*, i różne przedmieścia coraz gęściej się zabudowywały i zapelniały pałacami możnych i ludnością, na które w szczupłym zakresie murów, miejsca nie było; powtóre, odmienne warunki sztuki wojennej, innych już środków obrony wymagały.

Różne wiadomości o tych murach w dokumentach i opisach, lubo ogólnie wskazują ich kierunek, nie są dosyć jasne ani ściśle. Plan w dziele Puffendorfa z r. 1656, na którym dwa mury są narysowane jest za- nadto mały i nie dosyć dokładny. Plan zaś wielki inżyniera Rigault de Tirregaille z r. 1762, mury te jako już zasłonięte budynkami i nie istniejące w swym związku, oznacza w przybliżeniu jedną tylko linią. Widocznie autor nie wiedział, że dwa były mury.¹⁾

Ten brak dokładnych wiadomości o murach miejskich, stał się powodem, że zająłem się poszukiwaniem nowych materiałów, a przedewszystkiem badaniem

¹⁾ Oryginalny plan z r. 1762 znajduje się w Magistracie m. W.

miejsowości. Poszukiwania te były skuteczne; doprowadziły mnie bowiem do nakreślenia planu murów zupełnie dokładnego na całym obwodzie, wyjąwszy tych miejsc (około Zamku), gdzie z położenia gruntu musiały mieć charakter odmienny od ogólnego systemu i gdzie różnym według okoliczności ulegały zmianom. Idąc za śladem wskazań niżej przytoczonych, dziś każdy komu się spodoba, dokładność moich podań może sprawdzić, oglądać pozostałości dawnych murów i dotykać własnymi rękoma odwiecznych tych szczątków.

I.

Za podstawę do poszukiwań wziąłem opisy posesyj miejskich sporządzone przy pierwotnem nadawaniu numerów w 1784 r., gdzie wyszczególnione są wymiary i granice każdej posiadłości. Znalezione w tych opisach wzmianki o murach, podały możność (przy użyciu innych materiałów) dalszego ich na gruncie poszukiwania i oznaczenia ze ścisłością należytą całego ich ciągu.

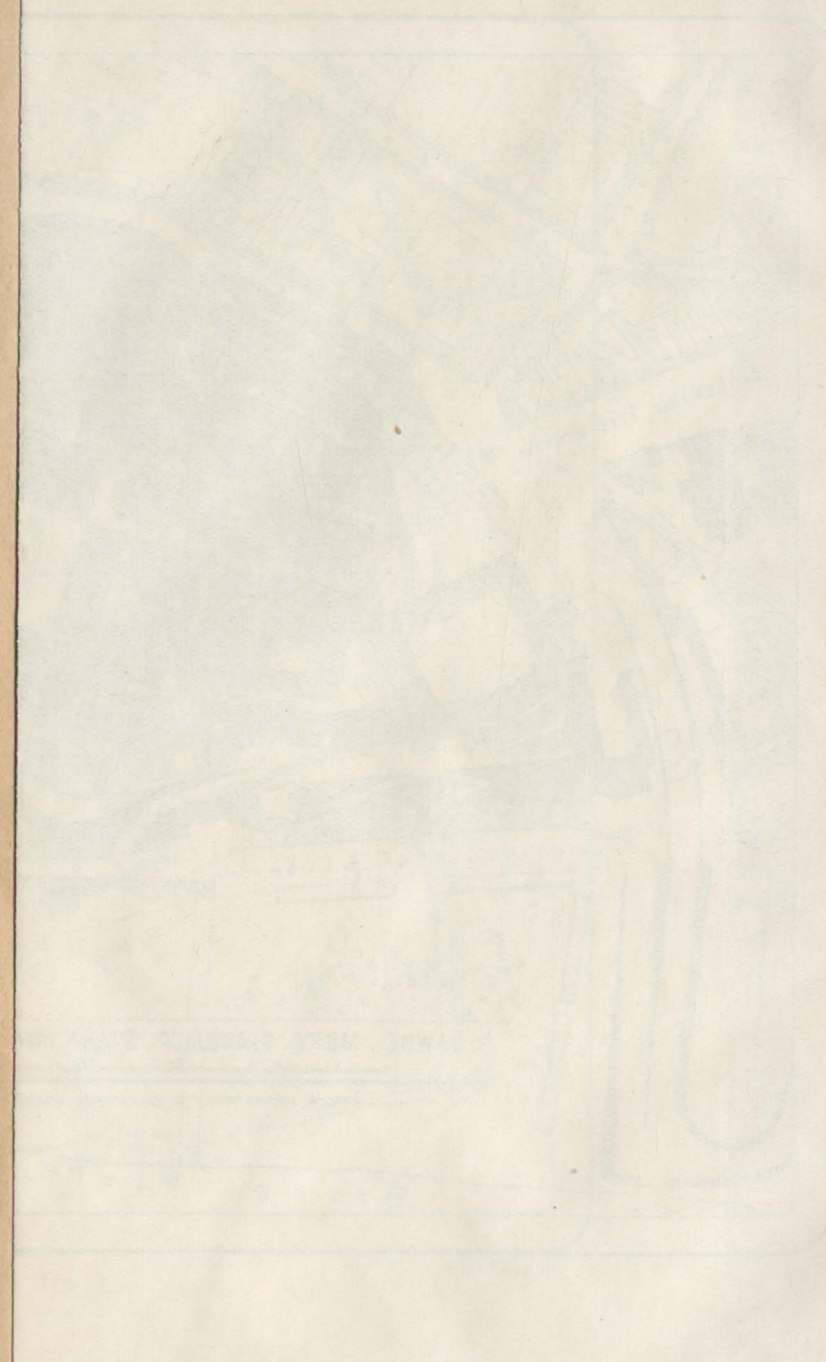
W opisach powyższych z r. 1784 przy posesyach dotyczących murów znajdujemy wyrażenia, że: graniczą z murami miejskimi, z której strony i w jakiej długości; mianowicie pod numerami następującemi: 138 — 144, 162, 165, 167½, 184, 188 (wieża Marszałkowska) 190, 191, 205/6, 291, 292/3, 302.

Pod Nr. 295 znalazłem niżej przytoczone opisanie baszty z tego względu ciekawe: że żadna z baszt wychodzących na obwodzie zewnętrznego muru byłych, nie istnieje.

„Baszta murowana, ściana zakrywająca schody do baszty drewniana, własność wieczysto- emfiteutyczna



Kra



pani Lelewelowy konsyljarzowy J. K. M. baszta szeroka od frontu przy ulicy Ślepej ł. $9\frac{3}{4}$ długa dżametrem swoim w półcyrkule ł. $7\frac{1}{4}$; ściana zakrywająca schody szeroka ł. 5, długa ł. 2“.

Pod innemi numerami, gdzie już mury miejskie, dawniej zniesione nie istniały, a posesyje rozszerzono na grunt pomiędzy murami, tam rozgraniczenie gruntu dziedzicznego, od gruntu miejskiego, stanowi niewątpliwą linię na której mur się znajdował. Takie posesyje po dzień dzisiejszy z części gruntu miejskiego czynsz opłacają. Byłoby zbyt rzeczą przytaczać tu poszczególne wszystkie te posesyje, jako też inne wskazówki miejscowe, według których kierunek murów tam gdzie nie istnieją, oznaczony został.

Z poszukiwań na gruncie okazało się, że mury dziś widoczne znajdują się w miejscach następujących:

Ulica Ślepa.

1) Szczyt oficyny w Nr. 526 na długości ł. $11\frac{3}{4}$ ze skarpą na samym początku. (Łokcie wszędzie rozumieć koronne).

2) Ściana w posesyi Nr. 525 na długości ł. $54\frac{1}{4}$ do wysokości około 12 ł. (wyżej nadmurowana) ze skarpą $7\frac{1}{4}$ ł. długą.

3) Na początku posesyi 524 w długości ł. 10, występ na ulicę wysokości 12 cali, jest fundamentem baszty.

Ulica Podwal.

4) Z tyłu posesyi 523, wysoki mur, później nadmurowany, widoczny od podwórza posesyi 521; długości z powodu obudowania oznaczyć nie można.

5) W podwórzu posesyi 518, podmurowanie pod drwalniami jest fundamentem dawniej baszty, przez której środek przechodzi granica posesyi 519 i 518.

6) Z tyłu posesyi Nr. 512, 511, 510, 509, 508, 507, 506, ciągnie się mur w długości łokci 120.

Wyliczone dotąd pozostałości należą do muru zewnętrznego, zwanego także pierwszym.

7) Z tyłu oficyny pod Nr. 514 w długości łokci 50. Jest to mur późniejszy od stariej ludwisarni.

8) Z tyłu tejże posesyi i od szerokiego Dunaju za Nr. 144, 143, 142, 141, który się z poprzednim schodzi, w długości łokci 125.

Jest to mur wewnętrzny czyli drugi, od którego od Dunaju przystawiony dom 140, 139, 138, 137, zaś od Podwala jatki rzeźnicze.

Mur ten ma wysokości od podwórza łokci 10, strzelnice są na wysokości łokci 9, każda strzelnica ma wysokości 9 cali, szerokości 7 cali. Strzelnice widzialne od strony jatek rzeźniczych, zamurowane, mają szerokości 1 łokieć i odległe są od siebie na 6 łokci. Grubość muru przy strzelnicach jest łokieć 1, poniżej 2 łokcie i ta grubość jeszcze ku dołowi się zwiększa.

Trzy cegły z dwiema fugami mają wysokości $13\frac{1}{2}$ cali, cegły po 4 cale grube, długości skąpo 12 cali, fugi po $\frac{3}{4}$ cala.

9) Za jatkami rzeźniczymi wzdłuż posesyi 171 aż do ulicy Gołębiej, długości łokci 85, w części już przebudowany.

Tu przy posesyi 170 schodził się mur z bramą Nowomiejską, jak o tém będzie niżej.

Ulica Nowomiejska.

10) Naprzeciw Podwala między Nr. 164 i 165 ponad dachami widać części dawniej wieży ze strzelnicami, należącój do byłej bramy Nowomiejskiej.

11) W podwórzu wielkiem Nr. 163, zwaném Gdańska piwnica, widać też samą wieżę półokrąłą.

W mniejszém podwórzu, z drugiej strony od N-ru 162, ciągnie się mur pierwszy czyli zewnętrzny, w całej okazałości na długości łokci 160, równolegle do ulicy

Mostowej i zwraca się górą w kierunku równoległym od ulicy Brzozowej, odsłonięty na długość łokci 60; widoczny jeszcze w tyłach posesyi Nr. 204, wnika w zabudowania Nr. 203, 202, 201.

12) Od załamku na górze zstępuje mur pomiędzy posesyami Nr. 247 i 206 do Brzozowej ulicy, w długości 60 łokci, w części zabudowany i przerobiony.

Ulica Krzywe-koło.

13) W posesyi Nr. 188 na załame ulicy, w podwórzu drugiem, mur tylny oficyny przedzielającej tę posesyę, w długości łokci 50, jest murem wewnętrznym czyli drugim; mur pierwszy, który wymieniono wyżej (11), z téj strony nie widzialny, bo zabudowany.

Od *ulicy Brzozowej*, która się zwała *Podwalną* (1), z powodu stromego spadku stanowiącego naturalną obronę, był tylko jeden mur,* którego część wykazano wyżej.

14) Na rogach ulicy Kamienne-schodki, widoczne są ślady bramy i wieży zrzuconej.

15) Od téj ulicy aż do Celnój, cały szereg domów na długości 160 łokci pobudowany jest na murze miejskim.

16) Na lewym rogu ulicy Celnój jest na murze ślad bramy i wieży zrzuconej. Na prawym rogu śladu takiego niema, z powodu, że z tej strony ulica została rozszerzoną w r. 1833, z sześciu łokci do piętnastu.

Zewnętrzny obwód murów opasujących miasto wraz z Zamkiem wynosił na początku XVII wieku łokci 2.120, a mianowicie:

W około Zamku poczynając za Kanonią do
Eramy Krakowskiej okrągło łokci 600.

¹⁾ Tak znajduję na dawnych planach.

Od Bramy Krakowskiej do bramy Bocznój . .	500.
„ Bocznój do Nowomiejskiej . . .	300.
„ Nowomiejskiej do bramy Kamienne- schodki	360.
„ Kamienne-schodki do Gnojnej . .	160.
„ Gnojnej do Zamku	200.

W powyżej wymienionych poszukiwaniach obeszliśmy obwód łokci 1160, a znaleziono mury widoczne na długości 760 łokci (pojedynczo licząc na obwodzie, bez względu czy mur zewnętrzny czy wewnętrzny), zatem na $\frac{2}{3}$ długości. Zebrana długość murów widocznych wynosi łokci 886 i jest zupełnie dostateczną do oznaczenia ich kierunku przy pomocy innych materiałów (1).

Bezwątpienia można by jeszcze więcej drobniejszych części tych murów wynaleźć, które w zabudowaniach ukryte, gdyby to jakkolwiek przynieść mogło korzyść.

Mury widoczne oznaczone zostały na planie grubą czarną linią; mury niewidoczne dłuższemi, mury zniszczone krótszemi kreskami.

Na obwodzie Zamku od bramy Gnojnej do bramy Krakowskiej żadnych stałych kierunków na mury oznaczyć nie można, albowiem tu w części same zabudowania zamkowe zastępowały mury, a w części takowe, w miarę przekształceń zamku, zmieniane były. Obwód ten od Wisły, jako na szczycie góry, z położenia swego był niełatwo dostępny; podnóże zaś góry bronione było

¹⁾ Mylne więc jest świadectwo *Mitzlera* w przypiskach do Strykowskiego jakoby Warszawa jednym niewielkim murem była opasana, którego w r. 1761 zaledwie ślad pozostał (Rys historyczno-statystyczny Miasta Warszawy str. 85). Nie zostały mury też z ziemią zrównane za bytności Karola Gustawa w r. 1656 (tamże str. 54), tylko w części rozwalone.

murem z dwoma bastyonami, wybudowanym za Zygmunta III-go (około r. 1607), w tém miejscu gdzie dziś sklepienia tarasowe rozciągają się (1).

Bramy Krakowska, Boczna i Nowomiejska, których dziś śladu nie ma, w nowszych czasach dopiero rozebrane zostały, więc z nowszych planów dokładnie są oznaczone.

II.

Rozpatrując miejscowość objętą murami (których obwód wskazałem) z rynkiem i ratuszem pośrodku, widzimy, że obwód taki istnieć musiał od samego początku założenia miasta; bo rynek nie mógł być w inném miejscu, ani mury bliżej rynku.

Mniemanie jakoby obwód miasta był najprzód mniejszy około zamku, a później rozszerzony został, jest zupełnie mylne.

W dziele Starożytności Warszawy T. I, str. 67, czytamy: „Przywilej przez Jana Ks. M. w r. 1379 wydany przekonywa nas, że *pierwotnie* mury Warszawy przez obywateli tego miasta mające się wystawić, miały być w następującym kierunku prowadzone. Początek ich miał być od wieży Dworżańskiej (curiensium), gdzie była umieszczona brama (valva), rozciągać się zaś miały do wielkiej wieży zamku *dzisiejszego* (!). Potém w innéj rzeczonymo miasta części, która dotyka Wisły, zaczynając od tego zakrętu, gdzie murów nie było, miały postępować aż do bramy zamkowej Żuraw

¹⁾ Starożytna Polska I, 419. Sklepienia pierwsze wybudowane za Augusta III r. 1746. Bibl. Warsz. 1853. T. I, str. 142 i następne.

zwanéj. Główną więc zasadą jak widzimy w tém opasaniu, był zamek *dzisiejszy* (!).“

Przywilej Jana Księcia Mazowieckiego z r. 1379 przytoczony na poparcie tego mniemania, dowodzi przeciwnie. Przywilej ten nie wspólnego niema ani z zamkiem dzisiejszym, ani z wielką jego wieżą. Wiadomo, że zamek w takiéj postaci jak jest dziś w czworogran (właściwie pięciokąt) z wieżą, wymurował Zygmunt III (1). Dawny zamek téj obszerności nie miał i zajmował przestrzeń szczupłą przy Kanonji.* Wspomnianych zatém wież Dworzańskiej i Wielkiej tam szukać należy, a nie w zamku dzisiejszym.* Widok miasta z XVI wieku z dzieła *Brauna: Theatrum mundi*, zamieszczony w dziele: *Rys historyczno-statystyczny M. W. i historia budowy zamku o takiém położeniu przekonywa.* Wyrażenie w przywileju, że druga część muru ma się zaczynać od zakrętu gdzie murów nie ma, jakoteż w dalszym ciągu, że wszystkie wieże na dawnym murze mają być wymurowane w takiéj samej wysokości jak wieże miejskie,* dowodzi, że już naokoło miasta były mury z wieżami. Przywilej wskazywał tylko ściślejsze onych połączenie z zamkiem ówczesnym (2).*

Z takiego położenia zamku i miasta wypada ważniejszy jeszcze wniosek, że mury miejskie musiały wówczas rozciągać się od rogu dzisiejszego Podwala ku dawnemu zamkowi, zamykając ulicę Piwną i Ś-to - Jańską,* i wjazd do miasta od strony południa był w tych murach, a nie tam, gdzie później wystawiono bramę Krakowską, gdyż miejsce to jako na zakręcie murów i nie odpowia-

1) Starożytna Polska I, 419.

2) Tekst całego przywileju z r. 1379 mam od autora Rysu histor. stat. M. Warsz.

dające kierunkom ulic do rynku prowadzącym, na bramę było niestosowne.* Wnioski powyższe oparte na poglądzie topograficznym potwierdza w części opisanie historyczne zamku, pomieszczone w dziele „Biblioteka Warszawska z r. 1853. Tom I, str. 136“. Nadmienię tylko, że szczegóły w tém opisanu co do kierunku murów, położenia wież i wjazdów odnoszą się do epoki bezpośredniej przed Zygmuntem III, zatem do końca XVI stulecia, mam zaś skazówki, że w końcu XIV stulecia, mury z téj strony były inaczej prowadzone.

Możnaby wnosić, że najprzód wystawiony był mur wewnętrzny, a później zewnętrzny; * gdy przecież bazy obronne znajdują się na zewnętrznym murze, to jeśli obadwa mury nie były jednocześnie wystawione, mur zewnętrzny nie wiele później jak wewnętrzny wybudowano.* Niezawsze jednak mury zewnętrzne miasta główną linię obronną stanowiły, w Krakowie np. wszystkie wieże obronne znajdowały się na murze wewnętrznym.

Że mury te w ciągu wieków ulegały zniszczeniu, naprawiane i odbudowane były, o tém wspominają akta radzieckie magistratu. Oprócz głównej naprawy w roku 1657 (1), w latach 1667, 1683, 1699, a nawet w roku 1747 są o tém wzmianki.

III.

Z badań wyżej wyszczególnionych mamy przekonanie:

1) Że od najdawniejszych czasów * murów było dwa, zewnętrzny zwany także pierwszym albo mniejszym,

¹⁾ Patrzyć: Starożytności Warszawskie T. V, 329.

i wewnętrzny zwany drugim albo wielkim. Przed murem zewnętrznym były wały i rowy, jak świadczą akta. Mur wewnętrzny od strony miasta z początku był zapewne wolny dla przystępu, później zaś przystawiano do niego mieszkania.

2) Pomiedzy murami była przestrzeń gruntu szeroka na 20 do 25 łokci, na której dozwalano także budować się, z warunkiem aby budynki nie były wyższe od murów i aby w razie potrzeby zniesione były.

3) Grubość murów była różna: gdy nie podpierały gruntu, w miejscach poziomych, u spodu dwa łokcie i więcej; na wysokości strzelnic $\frac{3}{4}$ łokcia lub łokieć. Taka grubość murów dostateczną zaledwo była dla ich trwałości.

4) Wysokość murów musiała być różną stosownie do położenia gruntu, najmniejsza łokci 16 — 20. Dla obrony ich urządzono w czasie potrzeby ganki czyli rusztowania drewniane odpowiedniej wysokości, oparte na kozłach i ustępie muru, poniżej strzelnic będącym.

5) W murze pierwszym były baszty w odległości łokci około 50, kształtu półokrągłego; o ile z pozostałości i opisów wnosić można, szerokości 10 łokci, występujące na łokci 7. Takich baszt było w początku XVII wieku, w miejscach naznaczonych na planie pomiędzy bramą Krakowską a Boczna 6, w posesyach dzisiejszych Nr. 531 (1), * 527, 295 (2), * 523 (3), 288 (4), * 518/9 (5); dalej do bramy Krakowskiej *

1) 1775 Wasilewski. Akta St. Warsz. f. 334.

2) Wskazano na wstępie.

3) 1771 Przyłuski nabywa A. S. W.

4) A. Bon. ord. II, 292

5) Ślad na gruncie.

cztery, w posesyach Nr. 510 (1), 505 (2) i dwie w 168 (3); a od strony ulicy Mostowej jedna (4).

Baszty i wieże miały swoje nazwiska: biała, czerwona, złamana, i t. p.

6) Na murze wewnętrznym były wieże, mianowicie: dwie pomiędzy ulicą Piekarską a bramą Boczna (5), jedna przed bramą Nowomiejską (6) i jedna zwana Marszałkowską na zakręcie za ulicą Krzywekoło (7).

Różnica między basztą a wieżą jest ta, że baszta była téj saméj wysokości co mur albo nie wiele wyższa, urządzona tylko do obrony na zewnątrz. Wieża zaś podniesiona na kilka pięter, panowała nad znaczniejszą przestrzenią i obronna była na wszystkie strony. Często jednak wieże nazywano basztami lub odwrotnie.

7) Wieże były także nad pięcioma bramami. Brama bowiem obronna nie była prostym w murze otworem zamykanym wrotami, lecz była zawsze budynkiem czworokątnym, wywyższonym na piętro dla pomieszczenia straży. Był przed nią, tak jak przed murami, zwykle rów z mostem zwodzonym; w saméj bramie krata, która się z góry spuszczała, a nakoniec wrota.

8) Główniejsze bramy we wszystkich dawnych miastach, stawiano podwójne, to jest składały się z dwóch czworograniastych budynków, jeden za drugim (w mniejszej lub większej odległości) połączonych z so-

1) Ślad na murze.

2) A. Bon. ord. II, 293.

3) Rysunek z r. 1770 i rewizya z r. 1744 w moim zbiorze.

4) i 5) Plan Puffendorfa.

6) Rysunek z r. 1770.

7) Plan Tirregaila.

P. Sobieszczańskiemu zawdzięcza się wynalezienie w starych aktach Warszawy, przytoczonych wzmianek o basztach.

ba oddzielnymi murami i różnymi wzmocnieniami, często naprzód wysuniętymi. Miejsce pomiędzy temi budynkami nazywało się *w bramie*.

Bramy Warszawy przedstawiają ciekawe wzory od najprostszego, do wielce złożonego układu.

Bramy *Gnojna* i na *Kamiennych-schodkach*, w ulicach wązkich, od strony spadzistój, mniej przystępnej, są prostymi czworograniastymi wieżami (rozebrane 1833 i 1838).

Brama *Boczna* składa się z dwóch złączonych z sobą czworograniastych budynków (rozebrano 1814).*

Brama *Krakowska* ma dwa budynki czworograniaste odległe od siebie na 25 łokci (rozebr. 1817).

Brama na koniec *Nowomiejska* chociaż ma tylko jedną wieżę czworograniastą (rozebr. 1794), przedłuża się na zewnątrz na łokci 60, do wtórego zamknięcia, obronnymi murami, z których jeden zabudowany domami kończy się wieżą (rozebr. 1704 r.), drugi z trzech baszt się składa. Dla osłony szpitala św. Ducha przed tą bramą znajduje się jeszcze oddzielny mur z bramą, (rozebraną 1791) (1).

Mury Warszawy z wałami, które się przed niemi znajdowały, przedstawiają najdawniejszy system obrony, tak zwanej czołowej czyli frontowej, po linii ciągłej. System ten po wydoskonaleniu broni palnej wszędzie zastąpiono obroną boczną czyli flankową, której zasadą jest linia łamana, oraz pozycje obronne wysunięte.

Kiedy Zygmunt III w r. 1621 nakazywał obwarować Warszawę, już wtedy narys okopów rozciągających się od ulicy *Wojtowskiej* na *Nowém Mieście* przez uli-

¹⁾ O tej bramie mam sobie za obowiązek podać oddzielnie obszerniejsze opisanie dla sprostowania artykułu: „Opis historyczno-topograficzny trzech bram Nowomiejskich” w szacownem dziele „Starożytności Warszawskie” T. I, str. 93.

cę Wałową, do Reformatów i dalej poza kościół św. Krzyża ku Wiśle, zastosowany był do takiego systemu. Przekonałem się o tém ze śladów znalezionych na części północnej tego obwodu, którą już najwierniej naznaczyłem na planach. Mam nadzieję, że przy dalszych poszukiwaniach będzie można i część południową tego obwodu odnaleźć i oznaczyć. Z planu zaś dołączonego do dzieła Puffendorfa widzimy, że dla zadosyć uczynienia warunkom takiej obrony flankowej, przed najściem Szwedów, usypane były szańce przed samemi murami, umiejętnie do miejscowości zastosowane, według narysów do dziś dnia używanych, zwanych technicznie: lunety, rogale i korony.

T R E Ś Ć

	<i>str.</i>
Wstępne słowo	5
I. Okres mazowiecki	7
Pierwotne mury warowne i ich rozbudowa .	
II. Okres po-mazowiecki	15
Kolejne losy murów i ich upadek	
III. Najdawniejsze bramy i wieże	23
Brama Krakowska	23
Wieża Marszałkowska	29
Wieża Żóraw	32
Wielka wieża Grodzka	35
Wieża Dworzańska	37
IV. Bramy i wieże późniejszej konstrukcji.	40
Brama Nowomiejska	40
Brama Boczna czyli Poboczna	45
Furta miejska czyli Biała Wieża	47
Brama Gnojna	50
V. Baszty	52
VI. Przejścia podziemne	63
Literatura przedmiotu	65
<i>Aneks:</i> Przedruk rozprawy Kolberga	67

